

**Anna Kacperczyk**  
Uniwersytet Łódzki

## Badacz i jego ciało w procesie zbierania i analizowania danych – na przykładzie badań nad społecznym światem wspinaczki<sup>1</sup>

**Abstrakt** Artykuł podejmuje problem roli cielesności badacza w procesie gromadzenia i analizowania danych w badaniu etnograficznym. Rozważania odwołują się do konkretnego przypadku badania nad społecznym światem wspinaczki, ale refleksja autorki wykracza poza nie, uznając ich aktualność w odniesieniu do wszelkich etnograficznych badań obejmujących swoim zainteresowaniem ucieleśnione działania podmiotów ludzkich, szczególnie te, w których główny przedmiot badań stanowi aktywność ruchowa, związana z pracą z ciałem i poprzez ciało. Autorka analizuje relacje pomiędzy ucieleśnieniem konkretnych działań i aktywności badanych (wspinaczy) a ucieleśnieniem samego procesu gromadzenia danych. Podejmuje problem przejścia pomiędzy tożsamościami badacza i uczestnika społecznego świata oraz możliwość wykorzystania autoetnografii w procesie gromadzenia i analizowania danych. Na koniec przedstawia trzy aspekty, w których ujawnia się ciało (cielesność) badacza i badanego w trakcie badania etnograficznego: (a) ciało jako podmiot działający, (b) ciało jako źródło odczuć i doznań cielesnych podmiotu, (c) ciało jako temat autorefleksji podmiotu i obiekt teoretyzowania. Autorka podkreśla cielesny charakter procesu badawczego i sugeruje uwzględnianie w badaniach świadomego namysłu nad umiejscowieniem ciała i cielesności samego badacza w procesie wytwarzania wiedzy.

**Słowa kluczowe** etnografia, badacz, ciało, ucieleśnienie, zbieranie danych, obserwacja, wspinanie, społeczny świat

**Anna Kacperczyk**, dr, socjolog, adiunkt w Katedrze Metod i Technik Badań Społecznych w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego. Członek zespołu redakcyjnego „Qualitative Sociology Review” oraz „Przeglądu Socjologii Jakościowej”. Członek Zarządu Łódzkiego Oddziału PTS. Za książkę *Wsparcie społeczne w instytucjach opieki paliatywnej i hospicyjnej* (2006) otrzymała w 2008 roku Nagrodę im. Stanisława Ossowskiego.

Zainteresowania naukowe: metodologia badań społecznych, teoria ugruntowana, badania jakościowe, symboliczny interakcjonizm.

### Dane adresowe autorki:

Katedra Metod i Technik Badań Społecznych  
Instytut Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego  
ul. Rewolucji 1905 r. 41/43, 90-214 Łódź  
e-mai: anna.kacperczyk@gmail.com

*Ciało własne nie jest już tylko jednym z przedmiotów świata, oglądanym przez odłączony od niego umysł; przechodzi ono na stronę podmiotu, jest naszym punktem widzenia świata, miejscem, w którym umysł uwikłał się w pewną sytuację fizyczną i dziejową.* (Merleau-Ponty 1999: 27)

Socjologia, jako nauka empiryczna, opisująca i objaśniająca rzeczywistość społeczną, ma tendencję do prezentowania efektów swoich dociekań w sposób pomijający realną obecność badacza jako podmiotu poznającego w procesie wytwarzania wiedzy. Wyniki socjologicznych poszukiwań często przedstawiane są w taki sposób, jakby badacz był przezroczystym narzędziem niewywierającym zasadniczego wpływu na ostateczne wnioski i sam proces realizacji badania lub jakby wypowiedane słowa nie płynęły od konkretnej osoby, ale stanowiły wypowiedź ahistoryczną i bezosobową, relacjonującą obiektywnie stwierdzalne fakty. Ta tendencja w naukach społecznych – wynikająca prawdopodobnie z pragnienia obiektywizacji gromadzonej wiedzy, żądania jej intersubiektywnej sprawdzalności i roszczenia sprawowania kontroli nad procesem badawczym oraz prób doświadczenia dokładnością i neutralnością opisu wyjaśnienia dostarczane przez nauki przyrodnicze – spotyka się w metodologii nauk społecznych z żywą dyskusją (Myrdal 1975; Morgan 1983; Mokrzycki 1984; Wyka 1989; 1993; Prus 1996; 1997; Konecki 2000; 2007; Clarke 2005; Charmaz 2009).

<sup>1</sup> Niniejszy artykuł nawiązuje do treści referatu pt. „Embodiment and Observer’s Gazes. The Methods of Research on Climbing Activities”, wygłoszonego przez autorkę na 9 Konferencji ESA (Europejskiego Towarzystwa Socjologicznego) „European Society or European Societies”, która odbyła się w Lizbonie (Portugalia) w dniach 2–5 września 2009 r.

Pojawiają się liczne publikacje wskazujące na aktywny udział procesów poznawczych, emocjonalnych i behawioralnych badacza na produkowaną przez niego wiedzę oraz na jego zakorzenienie społeczno-kulturowe i sam fakt, że posiada on (ona) ciało, i że to właśnie ciało badacza<sup>2</sup> stanowi jego podstawowe „narzędzie poznawcze”. Adele E. Clarke (2005) podkreśla, że badacz jest zawsze jednostką ucieleśnioną (*embodied*) i usytuowaną (*situated*) w określonym kontekście społecznym, co nie może pozostawać bez wpływu na efekty jego (jej) poszukiwań<sup>3</sup>.

I nie chodzi mi tutaj o prosty fakt, że to właśnie badacz stawia problem badawczy, formułuje pytania problemowe i koncentruje ognisko swojej uwagi na interesującym go przedmiocie badania ani też o to, że to badacz wymyśla i uruchamia samą procedurę badania, że on (ona) jako autor badawczego projektu decyduje o tym, co, gdzie, kiedy, przy pomocy jakich technik – będzie badane, jaki fragment rzeczywistości zostanie poddany obserwacji, w jaki sposób zebrane informacje uzyskają status danych i zamienią się ostatecznie we wnioski. Chodzi mi o rzecz wielo-głębszą i bardziej subtelnie oddziałującą na efekty prowadzonych poszukiwań, a związaną

<sup>2</sup> W artykule posługuję się najczęściej rodzajem męskim rzeczownika „badacz” – chociaż mam na myśli również żeńską część społeczności badaczy. Decyzja ta wynika z intencji uproszczenia tekstu, który w przeciwnym wypadku musiałby każdorazowo odwoływać się do etykiety „badacz lub badaczka”, co niepotrzebnie by go wydłużyło. Z drugiej strony nie chciałabym, aby męska część czytelników odniosła wrażenie, że moje rozważania dotyczą wyłącznie problematyki badacza – kobiety. Chociaż – być może – ze względu na moje „usytuowanie” i „ucieleśnienie” jedynie z tej pozycji powinnam wypowiadać opinie.

<sup>3</sup> Szerzej omawiam tę kwestię w artykule *Badacz i jego poszukiwania w świetle „Analizy Sytuacyjnej” Adele E. Clarke* (Kacperczyk 2007).

z samą fizyczną, cielesną obecnością badacza w terenie.

Artykuł niniejszy podejmuje problem roli cielesności badacza w procesie gromadzenia i analizowania danych w badaniu etnograficznym. Rozważania moje odniesione zostaną do szczególnego projektu badawczego, poświęconego środowisku wspinaczy<sup>4</sup>, a więc osób, które swoją podstawową działalność realizują poprzez pracę własnego ciała. Analizuję relacje pomiędzy ucieleśnieniem konkretnych działań i aktywności badanych podmiotów a ucieleśnieniem samego procesu gromadzenia danych przez badacza. Podejmuję także problem możliwości przejścia pomiędzy tożsamościami badacza i uczestnika społecznego świata oraz kwestię wykorzystania autoetnografii w procesie gromadzenia i analizowania danych. Rozważania niniejsze, mimo że odwołują się do konkretnego studium nad światem wspinaczki, wykraczają daleko poza opisywany społeczny świat i pozostają aktualne w odniesieniu do wszelkich etno-

<sup>4</sup> Badanie na temat społecznego świata wspinaczki ma charakter etnograficzny i poświęcone jest aktywności wspinaczkowej ludzi w różnych jej odmianach. Moim celem jest eksploracja i opis społecznego świata wspinaczki. Dodatkowo podejmuję problem metodologiczny dotyczący sposobu badania światów społecznych, próbując odpowiedzieć na pytanie, jak zrealizować dobre badanie w odniesieniu do tak specyficznego obszaru substancyjnego, jakim jest aktywność wspinaczkowa. Podstawową strategią analityczną przyjętą w projekcie jest metodologia teorii ugruntowanej (Konecki 2000; Charmaz 2009; Glaser, Strauss 2009), podstawę teoretyczną stanowi symboliczny interakcjonizm, ze szczególnym uwzględnieniem teorii światów społecznych (Cressey 1932; Shibusani 1955; Becker 1960; 1974; 1982; Kling, Gerson 1977; 1978; Strauss 1987; 1991; 1993; Unruh 1979; Wiener 1981; Clarke 1987; 1990; 1991; 2003; 2005; Fujimura 1988; 1997; Star 1989; Corbin 1998; Konecki 2005). Przedmiotem mojego zainteresowania są procesy i działania w społecznym świecie wspinaczki.

graficznych badań obejmujących swoim zainteresowaniem ucieleśnione działania podmiotów ludzkich, szczególnie zaś do tych, w których główny przedmiot zainteresowania badacza stanowi aktywność ruchowa, fizyczna, sportowa<sup>5</sup>, związana z pracą z ciałem i poprzez ciało.

### 1. Kilka założeń epistemologicznych

W niniejszych rozważaniach oraz w prowadzonych przeze mnie badaniach opieram się na kilku założeniach epistemologicznych dotyczących istoty procesu poznawczego i jego roli w wytwarzaniu wiedzy. Z uwagi na to, że przyjmowane przeze mnie założenia:

1. o obecności podmiotu poznającego w procesie wytwarzania wiedzy,
2. o zmysłowym (cielesnym) charakterze procesu poznawczego,
3. o językowym (pojęciowym) charakterze badań społecznych, i

<sup>5</sup> Wyróżniając *aktywność ruchową* mam na myśli czynności o charakterze motorycznym i kinestetycznym, manifestujące się w wykorzystaniu aparatu ruchu człowieka w zakresie, jaki wyznacza i na jaki pozwala konstytucja ludzkiego ciała (układ mięśniowy, ścięgna, stawy). Działania ruchowe są głównym elementem ludzkiego zachowania. Należą do nich zarówno reakcje posturalne dostosowujące nasze ciała do wykonywanego działania, działania lokomotoryczne, czyli związane z przemieszczaniem się, jak i działania manipulacyjne (Kubinowski 2003: 52). Pojęcie *aktywności fizycznej* z kolei akcentuje celowe uruchamianie potencjału energetycznego i wydolności ludzkiego ciała, umożliwiające jednostce fizyczne oddziaływanie w świecie (przemieszczanie [się], przenoszenie ciężarów, poruszanie obiektami). Obydwa te aspekty pojawiają się nieodłącznie w *aktywności sportowej*, która jednak sama w sobie kieruje naszą uwagę ku czynnościom i zabiegom zaspakajającym potrzeby samo-realizacji jednostki przez podnoszenie własnej sprawności i osiąganie coraz lepszych wyników, czyli działania zmierzające do fizycznego, motorycznego i psychicznego samodoskonalenia się podmiotu – zgodnie z konwencjami przyjmowanymi w danej dyscyplinie sportu.

### 4. o konstruktywistycznym charakterze studiów etnograficznych

wyznaczają zasadniczo moje rozumienie własnej aktywności badawczej i silnie oddziałują na jej efekty, czuję się zobowiązana do ich przedstawienia.

1. Sprawą fundamentalną jest (dla mnie) fakt, że każde **poznanie zakłada obecność podmiotu poznającego**. Cokolwiek zostało wypowiedziane, zaobserwowane, stwierdzone – stanowi efekt aktywności poznawczej konkretnej osoby<sup>6</sup>. Umysł badacza znajduje się w samym centrum procesu badawczego i jest jego najbardziej aktywną częścią. Bez niego nie ma poznawania, badania, nie ma wniosków ani momentu „konsumowania” chwili wglądu (*insight*) i (z)rozumienia badanej sytuacji.

Zastosowana metodologia, jako uporządkowana, usystematyzowana droga poznawania, jest zawsze **czyją** drogą – nie istnieje poza podmiotem poznającym, nie ma charakteru bezosobowego. Stanowi narzędzie operacyjne badacza – ale zawsze badacza, bo „rzeczy” nie badają się same. Badacz zaś nie jest neutralną świadomością zawieszoną na zewnątrz świata, który bada. Jest zawsze usytuowany fizycznie i historycznie, wypowiada się z określonej pozycji, przemawia w imieniu jakiegoś społecznego świata. W tym sensie sam proces wnioskowania naukowego, dochodzenia do twierdzeń i uzasadniania ich poprawności ma zawsze charakter usytuowany (*situated knowledge*) – odnosi się do aktywności poznawczej konkretnego podmiotu poznającego

<sup>6</sup>Wszystko, co wypowiedziane – wypowiedział obserwator (Maturana, Varela 1987).

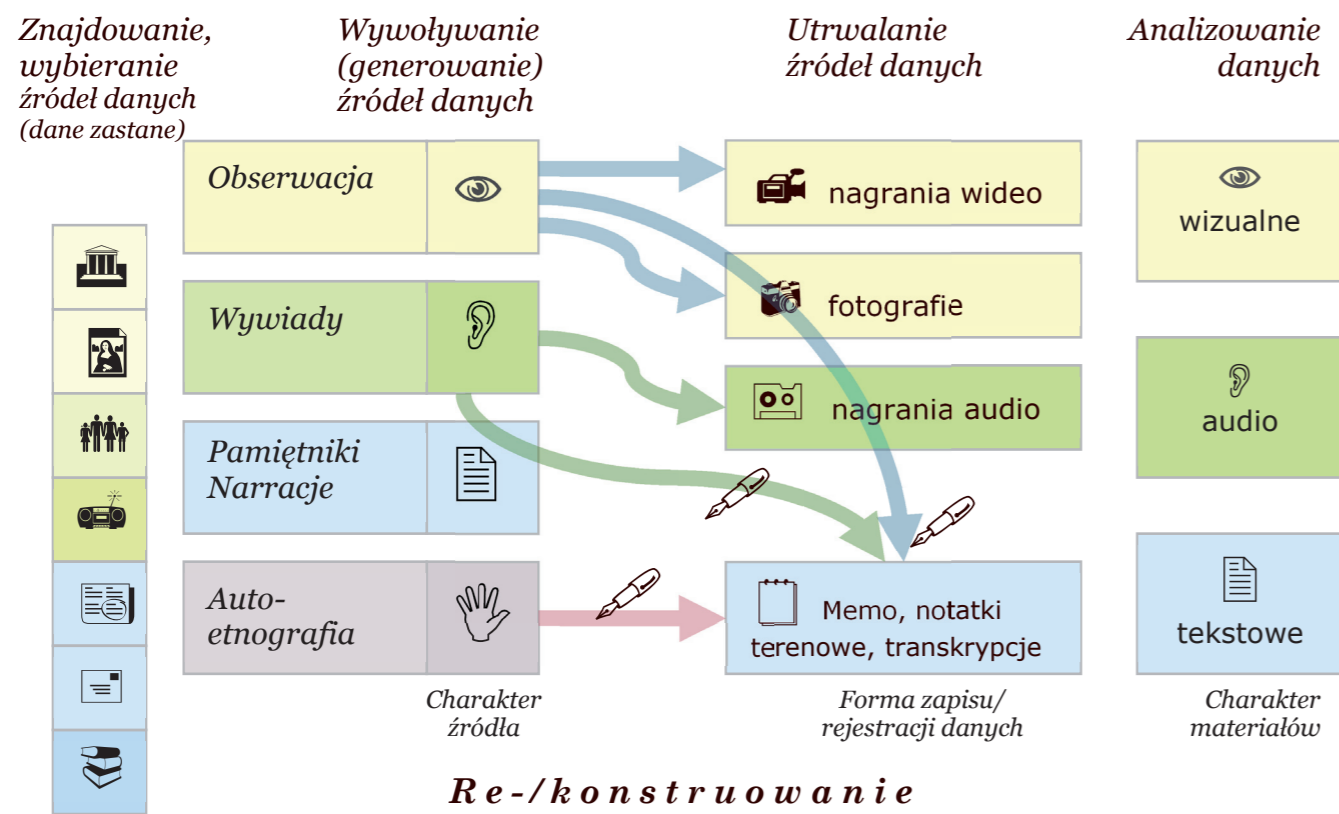
go, a wszelkie wypowiedzi będące jej efektem należy odczytywać z uwzględnieniem tego, kto je wyraził i w jakim kontekście się pojawiły.

2. Akt poznawczy opierający się na porównywaniu i rozróżnianiu informacji jest osadzony w procesach biologicznych ludzkiego ciała (Łuria 1976, Uexküll 1998)<sup>7</sup> – i jako taki przysługuje wszelkim istotom żywym. Poznanie jest funkcją życia (Maturana, Varela 1987; Bateson 1996; Konecki 2000). Prostej kategoryzacji tego, co spostrzegane dokonuje wiele istot żywych. W procesie poznawczym ciało stanowi dla umysłu niezbędne zaplecze sensoryczne, umożliwiające odbieranie informacji i ich przetwarzanie oraz narzędzie pozwalające na wchodzenie w interakcje z poznawanymi obiektami. To „ciało jest środkiem całego postrzegania” (Husserl 1974: 80)<sup>8</sup>.

<sup>7</sup> „Wiadomo, że zwierzęta nigdy nie odzwierciedlają bodźców dochodzących ze świata zewnętrznego w sposób bierny i nigdy nie jest to odbicie zwierciadlane: one zawsze aktywnie wyłaniają istotne elementy dochodzącej do nich informacji, wyodrębniając działania biologicznie ważnych bodźców i hamując działania bodźców biologicznie nieistotnych” (Łuria 1976: 51). Jakob von Uexküll (1998) w swojej „nauce o wokółświecie” (*Umweltlehre*) opisuje tę aktywność zwierząt jako posługiwanie się swoistym *a priori*. Cecha podmiotowości przysługuje według niego wszystkim istotom żywym z uwagi na to, że postrzegają i działają (*marken und wirken*). „Podmiot cechuje [...] aktywność autonomiczna, odbiera on określone bodźce z zewnątrz i odpowiada na nie w specyficznym dla siebie sposób” (Pobjewska 2011: 40).

<sup>8</sup>Odnoszę się tutaj do późnych prac Husserla, z których wyłania się „antymentalistyczny i ucieleśniony” obraz fenomenologii (Pokropski 2011: 120), a temat ciała pojawia się jako immanentny składnik projektu fenomenologicznego i istotny element procesu poznania. „[C]iało odgrywa szczególną rolę w procesie poznania *alter ego* i konstytucji świata intersubiektywnego, a [...] ucieleśnienie podmiotu czy dokładniej fenomeny kinestezy i dotyku są kluczowe dla procesu konstytucji postrzeżenia rzeczy materialnej i przestrzeni otaczającego nas świata codziennego doświadczenia” (Pokropski 2011: 120).

## Aktywność poznawcza badacza



Ryc. 1. Aktywność poznawcza badacza i rodzaje danych pozyskiwanych w procesie badawczym – odwołują się zawsze do spostrzeżenia za pomocą zmysłów. Źródło: opracowanie własne

Badacz społeczny dobiera metody badawcze zgodnie z celem swojego przedsięwzięcia. Jednak cokolwiek robi, jakąkolwiek decyzję podejmuje odnośnie technik otrzymywania i analizowania danych, zawsze operuje jedynie tym, co sam jest w stanie spostrzec i zarejestrować własnymi zmysłami: tym, co widzi, słyszy, czuje, zauważa, co może przeczytać, odczytać, dotknąć, zapisać, zgromadzić. Niezależnie od tego, czy bazuje na obserwacji, wywiadach, materiałach o charakterze biograficznym czy na własnych doznaniach i odczuciach cielesnych – to, co spostrzega, spostrzega za pomocą swoich zmysłów (zob. ryc. 1). Jego własne ciało staje się narzędziem postrzegania.

Informacje potrzebne do naukowej analizy najczęściej się w jakiś sposób utrwała (nagrywa w postaci pliku dźwiękowego lub wideo, fotografuje czy dokonuje zapisu w postaci tekstu). Ale również w tej utrwalonej postaci dane, oraz sam proces ich obróbki i analizy, zostają po raz kolejny uzależnione od możliwości sensorycznych analityka, który musi użyć swoich zmysłów w ponownym obcowaniu z danymi. Jego zmysły aktywnie uczestniczą w całym procesie analizy.

Dotyczy to również używania przez badacza nowoczesnej aparatury pomiarowej, która rejestruje zdarzenia i stany wykraczające daleko poza

percepcyjne możliwości istoty ludzkiej i czyni je dostępnymi dla naszych zmysłów w postaci obrazu, zapisu cyfr czy sygnału dźwiękowego. Bez względu na to, jak bardzo czułymi aparatami się posługujemy – i tak jako badacze nie wychodzimy poza własne możliwości percepcyjne, a skomplikowana aparatura służy nam jedynie do tego, aby sprowadzić niedostępne nam przestrzenie do poziomu percepcyjnego naszych zmysłów. Ostatecznie nawet w najbardziej złożonej i skomplikowanej aktywności badawczej opieramy się na kompetencjach poznawczych używanych w życiu codziennym.

Oznacza to, że **ciało badacza** jako jego instrumentarium poznawcze **uczestniczy aktywnie w procesie generowania i analizy danych**<sup>9</sup>. Nie tylko poprzez samą swoją fizyczną obecność w terenie badania, ale na najbardziej podstawowym poziomie odbierania sygnałów i informacji pochodzących z terenu, poprzez patrzenie, słuchanie, czytanie i odczuwanie przy pomocy zmysłów.

3. Jednak ludzkie postrzeżenia mają charakter wyjątkowy w tym sensie, że odwołują się do pojęć i symboli wyrażanych w terminach języka i ostatecznie taki właśnie charakter ma produkowana przez ludzi wiedza. Nauka bez pojęć nie istnieje (Blumer 2007; Schütz 2008) – wnioski z badań,

<sup>9</sup> W książce *Analyzing social settings. A Guide to Qualitative Observation and Analysis*, autorzy, opisując aspekty badania terenowego, podkreślają, że w przedsięwzięciu etnograficznym badacz jest zarówno świadkiem, jak i instrumentem poznania (*Researcher as Witness and Instrument* – Lofland i in. 1995: 3 i nast.). Również Krzysztof T. Konecki pisze o badaczach: „są oni często zaangażowani w badania jako «narzędzia badawcze», czyli aparat do słuchania, obserwacji i zapisu postrzeganej rzeczywistości” (Konecki 2000: 78; por. też Wyka 1993: 77, 88, 114; Kubinowski 2010: 69, 161).

tak samo jak przyjmowane założenia i stawiane hipotezy, mają postać zdań, stwierdzeń czy tez zrozumiałych w ramach pewnej wspólnoty językowej (Wygotski 1971; Gadamer 2000)<sup>10</sup>.

Według Blumera pojęcia naukowe „odnoszą się do czegoś, czego istnienie zakładamy, ale czego właściwości nie w pełni rozumiemy” (2007: 121). Mają one swój początek „w seriach doświadczeń, w których dostrzegamy zagadkowe i niezrozumiałe zdarzenia” (Blumer 2007: 122). Bazę dla tworzenia pojęć stanowi proces „wyobrażania sobie”, który może zajmować miejsce samych postrzeżeń i pełnić „taką samą funkcję biologiczną jak postrzeganie: umożliwia na nowo uzyskanie orientacji i ponowne zorganizowanie starań oraz

<sup>10</sup> Należy tu jednak zaznaczyć, że nie zawsze wytwarzanie wiedzy i budowanie dobrze „pracującej” teorii odbywa się poprzez procesy werbalne i operowanie w sferze abstrakcyjnych pojęć i symboli. Temple Grandin, autorka książki pt. *Thinking In Pictures* (1995) wymienia trzy typy myślenia (i powiązane z nimi typy umysłów): **myślenie wizualne** foto-realistyczne (*photo-realistic visual thinking*); **myślenie wzorami** (*pattern thinking*), charakterystyczne dla umysłów muzycznych i matematycznych oraz **myślenie werbalne** (*verbal thinking / verbal mind*) – swój własny zaliczając do pierwszej kategorii: „[j]a myślę obrazami. Nie myślę w języku” [tłum. własne] (Grandin 2010). Grandin, która jako dziecko diagnozowana została jako osoba autystyczna, w swoim wystąpieniu publicznym dotyczącym próby zrozumienia autystycznego umysłu (Grandin 2010, nagranie wystąpienia dostępne w Internecie <[http://www.ted.com/talks/lang/en/temple\\_grandin\\_the\\_world\\_needs\\_all\\_kinds\\_of\\_minds.html](http://www.ted.com/talks/lang/en/temple_grandin_the_world_needs_all_kinds_of_minds.html)>) wskazywała, że świat autyzmu, tak samo jak świat sztuki czy świat zwierząt, stanowi obszar poznania, w którym myślenie werbalne ma słabe zastosowanie i należy od niego odejść. Swój własny proces analityczny opisuje następująco: „MYSŁĘ OBRAZAMI. Słowa są dla mnie jak drugi język. Zarówno wypowiedziane, jak i zapisane słowa przekładam w pełnobarwny film, kompletny, z dźwiękiem, który biegnie jak nagranie wideo w mojej głowie. Kiedy ktoś mówi do mnie, jego słowa natychmiast zamieniane są w obrazy” [tłum. własne] (Grandin 1995: 3). „To jest dosłownie film w twojej głowie. Mój umysł pracuje jak wyszukiwarka Google dla obrazów” [tłum. własne] (Grandin 2010).

wyzwała nowe działanie” (Blumer 2007: 121). Pojęcia i ich konceptualizacje są aktywnym składnikiem procesu postrzegania, formującym go i wpływającym na to, co się postrzega<sup>11</sup>.

4. Moje podejście jest konstruktywistyczne (Clarke 2005; Charmaz 2009)<sup>12</sup> w tym sensie, że wytwarzanie wiedzy w badaniu etnograficznym rozumiem jako działanie (re)konstrukcyjne. Już sam wybór obszaru czy problemu badawczego poprzez jego wskazanie czy też poznawcze zakreślenie, jakiego dokonuje badacz, **nazywając** przedmiot swojego zainteresowania, wprowadza do badania element konstrukcji. Badacz tworząc wyobrażenie tego, co chciałby zbadać, tego, co przykuwa jego uwagę, co go interesuje oraz podążając za tym pierwotnym wyborem, snując przemyślenia na temat jego konkretyzacji, gromadząc informacje, którym nadaje status danych, wytwarza obraz badanego przez siebie świata, będący jego (badacza) konstrukcją (por. ryc. 2).

Podsumowując, badanie naukowe traktuję jako proces prowadzony przez posługujący się językiem podmiot poznający, który za pomocą własnego ciała wchodzi w interakcje z przedmiotami swojego badania i usiłuje skonstruować (zrekonstruować) obraz jakiegoś szczególnego obszaru lub fragmentu rzeczywistości społecznej, odsłonić pojawiające się w nim prawidłowości,

<sup>11</sup> „Konceptualizacja to nie tylko przerwa w postrzeganiu, ale czynnik, który je formuje” pisze Blumer w *Nauce bez pojęć* (2007: 121).

<sup>12</sup> „[T]eoria nie jest odkrywana na podstawie danych empirycznych, ale jest konstruowana w trakcie procesu analizy, a dane są często konstruowane o wiele wcześniej, niż ma do nich dostęp badacz” (Konecki 2009: IX–X).

ujawnić rządzące nim prawa i wypowiedzieć je w zrozumiałym dla innych języku.

## 2. Aktywność badacza a źródła danych w etnografii

Gromadzenie danych w badaniu etnograficznym nie jest procesem mechanicznym. Wymaga od badacza biegłości w technikach otrzymywania informacji, elementarnej orientacji w terenie, umiejętności odnajdywania w badanym świecie znaczących powiązań, docierania do informatorów i pojawiania się we właściwym miejscu i czasie w interesujących z punktu widzenia badania sytuacjach (por. Prus 1997: 203).

Badacz gromadzi i utrwalą informacje, korzystając z różnych źródeł. Źródła to coś, z czym badacz zetknął się zmysłowo. Według Jana Lutyńskiego źródła są to wszelkie zjawiska, z którymi badacz wchodzi „w bezpośredni, zmysłowy kontakt i skąd czerpie on informacje o badanych zjawiskach”<sup>13</sup> (1994: 102). Zbierając dane wizualne, dźwiękowe,

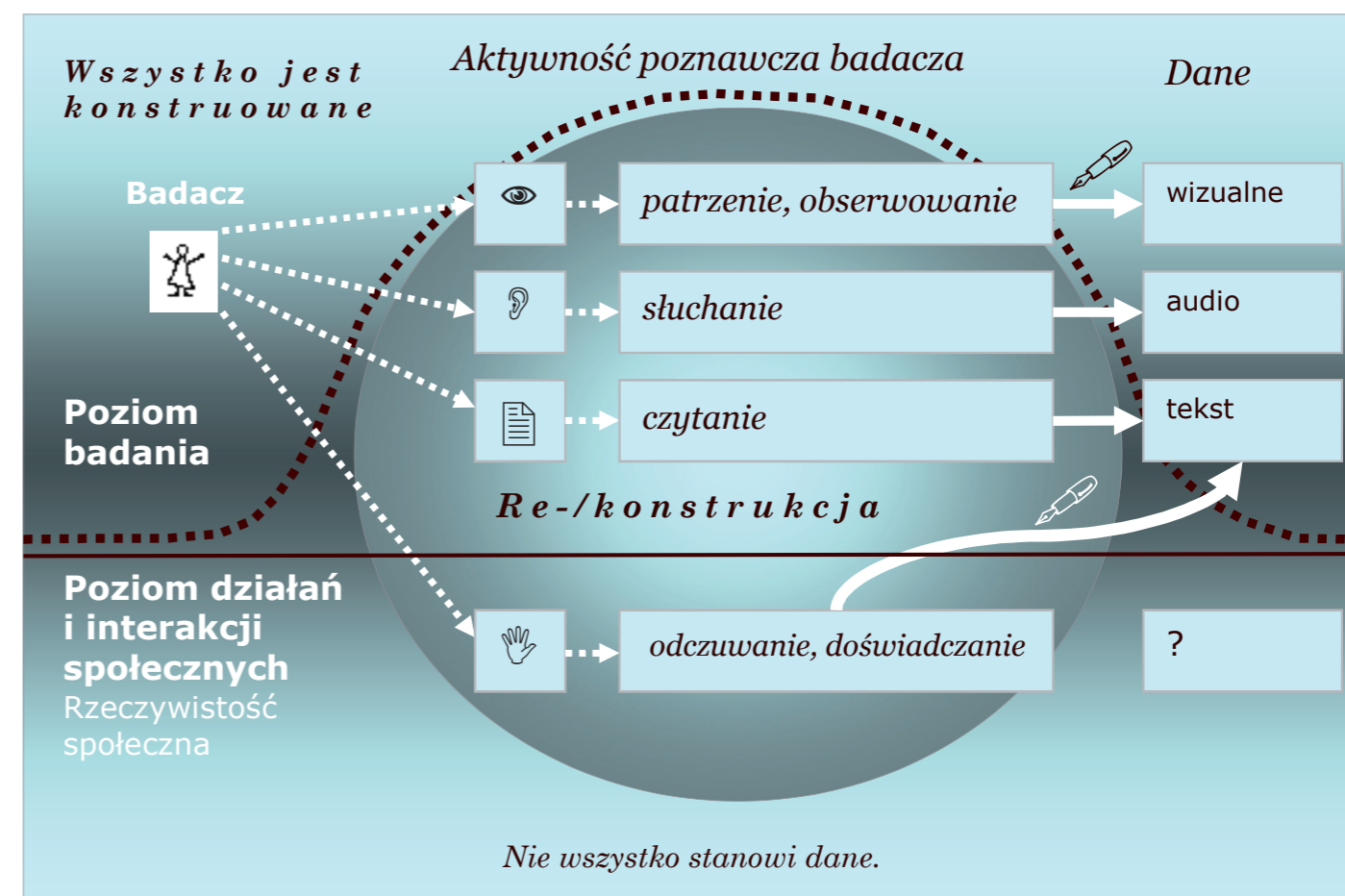
<sup>13</sup> Badacz ze źródłami styka się bezpośrednio, przy pomocy zmysłów, i z nich czerpie podstawowe informacje odnoszące się do badanych zjawisk. Następnie utrwalą je (a przynajmniej część z nich), dokonując rejestracji audio, wideo, zapisu w postaci notatek lub późniejszych transkrypcji, by móc je następnie przetwarzać, kodować i opracowywać. To, co utrwalone, staje się materiałem badawczym, na podstawie którego badacz formułuje sądy o zjawiskach. Materiałami są „wszelkiego rodzaju zapisy odnoszące się do badanych zjawisk, znajdujące się w pracowni badacza i w jego dyspozycji” (Lutyński 1994: 103). Na nich badacz opiera zasadność swoich sądów i wniosków z badania. Ich obecność zapewnia procesowi badawczemu wymóg intersubiektywnej kontroli. Podstawę źródłową i materiałową badania stanowi ogół informacji, jakie zostały wykorzystane przez badacza (Lutyński 1994). Podobną wizję materiałów badawczych – jako niezbędnej bazy dla etnograficznej analizy – przedstawia Robert Prus (1997: 234–244), z większym jednak akcentem na fakt, że materiał ten podlega dalszej obróbce w procesie kodowania.

tekstowe oraz artefakty fizyczne pozwalające zrekonstruować obraz badanych procesów i działań, badacz używa tych samych procesów poznawczych, które towarzyszą mu w codziennym życiu i działaniu, to znaczy bazując na własnych wrażeniach wzrokowych, słuchowych, dotykowych czy kinestetycznych. Swoje własne doznania, odczucia i przeżycia może również wykorzystać jako źródło danych – o ile uda mu się je zarejestrować, utrwalić, zamienić na tekst, który można następnie poddać analizie (zob. ryc. 2, por. tab. 1).

Procesy poznawcze samego badacza znajdują się w centrum procesu badawczego i to one są do niego kluczem, ponieważ w ich ramach odbywa się spostrzeganie, analiza, wnioskowanie i dowo-

dzenie. Oznacza to, że efekt końcowy danego studium przypadku zależy do pewnego stopnia od cech samego badacza – od jego możliwości percepcyjnych, umiejętności analitycznych i wrażliwości (Clarke 2005: 75; Kacperczyk 2007: 17, 26).

Również w przypadku danych zastanych badacz musi podjąć wysiłek, aby do nich dotrzeć, zapoznać się z nimi, a przede wszystkim wybrać te właściwe, które w najbardziej adekwatny sposób odpowiadają jego zapotrzebowaniu informacyjnemu. Stąd proces docierania do źródeł zastanych jest rozłożony w czasie, niekiedy ograniczany tajemnością pewnych danych lub brakiem zgody na zapoznanie się badacza z nimi.



Ryc. 2. Podwójna rola badacza: jako zwykłego uczestnika działań i interakcji społecznych oraz jako prowadzącego badanie na temat fragmentu rzeczywistości społecznej. Źródło: opracowanie własne

Pojęcie „danych zastanych” nie oznacza wcale, że istnieją one niezależnie od obserwatora – chociaż rzeczywiście wiele potencjalnych źródeł informacji powstaje w życiu społecznym niezależnie od aktywności poznawczej badacza. Prasa codzienna, strony internetowe, dokumenty generowane w toku życia społecznego, statystyki, akta sądowe, sprawozdania z posiedzeń różnych gremiów, jak również dokumenty osobiste powstałe dla celów innych niż badawcze – wszystkie te artefakty będą istniały bez względu na to, czy badacz po nie sięgnie czy też nie. Jednakże, kiedy mówimy o danych, to mamy na myśli te źródła, które badacz uznał za użyteczne w swoim studium i wprowadził do swojego badania.

Zawsze stoi za nimi konkretny projekt badawczy i potrzeba skorzystania przez badacza z informacji w nich zawartych. Część informacji staje się danymi na mocy decyzji badacza o włączeniu ich do danego projektu. Inne zostają zignorowane jako nieistotne lub niezwiązane z tematem badania. Wykorzystanie informacji wymaga więc wielu decyzji badacza i aktywnego podejścia do ich wprowadzania do badania i nadawania im statusu danych<sup>14</sup>.

<sup>14</sup> Adele E. Clarke (2005) postuluje nieignorowanie nawet najbardziej błahych aspektów studiowanej sytuacji (badanego zjawiska), ponieważ mogą one zawierać istotne informacje. Jest to podejście konstruktywistyczne, akcentujące rolę aktywności badacza jako podmiotu poznającego w wytwarzaniu wiedzy. Stoi ono w opozycji wobec stwierdzenia Barneya G. Glasera (2001), że „wszystko stanowi dane” (*all is data*). Zgodnie z podejściem Clarke wszystko, czego doświadcza i co spostrzega badacz może być potencjalnie źródłem informacji o badanej rzeczywistości, ale danymi staje się dopiero na mocy decyzji badacza. Dane stanowi to, na co zwrócił uwagę badacz, czego był on w stanie doświadczyć, zobaczyć, usłyszeć – nawet jeśli utrwalone zostały jedynie w jego pamięci. Pojęcie danych musi zostać skontekstualizowane do ich miejsca i roli w konkretnym przedsięwzięciu badawczym.

Według Adele E. Clarke (2005: 84–85) jako badacz nie jesteśmy w stanie objąć poznawczo całej rzeczywistości i uchwycić jej wielowymiarowej złożoności. Dlatego jedyną drogą jest dla nas doskonalenie swojej własnej wrażliwości poznawczej (percepcyjnej, analitycznej), umożliwiającej dostrzeżenie złożoności badanej sytuacji i wprowadzanie do badania wielowymiarowych danych<sup>15</sup>.

Badacz w procesie naukowego dochodzenia wytwarza pole swoich poszukiwań i obraz badanego obszaru zgodnie z regułami przyjętej przez siebie metodologii. Można powiedzieć, że badacz jest zawsze podwójnie uwikłany: w rolę zwykłego uczestnika działań i interakcji społecznych oraz w rolę prowadzącego badanie na temat wydzielonego poznawczo fragmentu rzeczywistości (por. Konecki 2000: 78). Ta podwójna rola badacza: jako uczestnika świata nauki (socjologii, etnografii), zobowiązanego do przestrzegania określonych reguł prowadzenia badania oraz jako członka danego społeczeństwa w nieodzowny sposób wpływa na sytuację badania. Uczestnik rzeczywistości społecznej w roli badacza przeżywa podwójne „zapętlenie”, ponieważ jako naukowiec narzuca na ogląd tej rzeczywistości inne zasady i reguły poznawcze niż te stosowane w życiu

<sup>15</sup> Autorka zaleca wręcz, abyśmy jako badacze nieustannie poszukiwali strategii, które pozwoliłyby „zdestabilizować nas samych jako badaczy i stanowiły wyzwanie dla naszej wygodnej pozycji, umożliwiając odczytania idące na przekór naszym «dobrym intencjom»” [tłum. własne] (Clarke 2005: 78). „Potrzebujemy wyjść poza nasze «strefy komfortu» [...] i zaryzykować «zagubienie się»” [tłum. własne] (Clarke 2005: 78) – po to, aby uniknąć schematycznego i stereotypowego postrzegania badanych sytuacji i zjawisk.

codziennym<sup>16</sup>. Mamy wówczas do czynienia z innym poziomem obserwacji, mimo że na poziomie najbardziej elementarnym, w sferze operowania danymi, które gromadzi, badacz nadal korzysta ze swojego najbardziej podstawowego „wyposażenia” poznawczego i używa własnego ciała do przeprowadzania poszczególnych zadań badawczych.

**Badacz jest częścią relacji, którą ustanawia z przedmiotami swojego badania.** Poza tą relacją przedmioty badania nie istnieją, a sam badacz jest zwykłym uczestnikiem życia społecznego. Na poziomie badania wszystko, o czym wypowiada się badacz, stanowi jakiś rodzaj jego konstrukcji. Ale na poziomie codziennych działań i interakcji społecznych – wiele aspektów pozostaje poza zasięgiem poznawczym i zainteresowaniem badawczym. Tu nie wszystko stanowi dane.

Jako badacz działam w specyficznym środowisku w konkretnym kontekście społeczno-kulturowym. Przynależę do rzeczywistości społecznej, którą badam. Jestem częścią przebiegających w niej procesów. Moja aktywność badawcza jest

<sup>16</sup> Ten podział ma oczywiście charakter wyłącznie analityczny i z punktu widzenia praktyki badawczej jest dość sztuczny, bo przecież wielokrotnie następuje wymiana pomiędzy światami badacza i uczestnika rzeczywistości społecznej oraz zamiana tych perspektyw poznawczych. Badacz wielokrotnie korzysta z własnych kompetencji uczestnika życia społecznego w trakcie realizowania swojego projektu. Ważne jest jednak, aby badacz starał się uczynić tę wiedzę bardziej widoczną i świadomie wprowadzał ją do prowadzonego przez siebie procesu badawczego poprzez ujawnienie własnego bagażu społecznych kompetencji interpretacyjnych oraz „zmaterializowanie” ich w postaci zapisów (*memo*), które można poddawać analizie (por. Clarke 2005: 85). Taką systematyczną kontrolę uwikłania badacza we własny punkt widzenia zalecał już w 1929 roku Karl Mannheim (Mannheim 1992) jako nieodzowny składnik swojej metody.

podejmowana w środowisku społecznym wspinaczy, z którymi wchodzę w relacje (obserwując ich, słuchając, zadając pytania), ale sama w sobie należy do społecznych działań środowiska naukowego. Badanie stanowi rodzaj działania podstawowego (*primary activity*) w moim społecznym świecie badaczy-etnografów.

Jako badacz usiłuję zrekonstruować obraz świata wspinaczki, postępując zgodnie z metodologicznymi regułami studiowania społecznych działań i interakcji. Moje wysiłki zmierzają do tego, aby naświetlić kluczowe elementy badanego zjawiska i zrozumieć relacje pomiędzy jego częściami. Staram się być świadoma sposobu, w jaki generuję i przetwarzam dane, śledzę ten proces, pisząc metodologiczne *memo*, rejestrując swoje kolejne kroki w procesie ich kodowania i rekodowania. Zdaję sobie sprawę, że wprowadzane przeze mnie do badania dane mogą „zakrzywiać” wyniki badań. To jest część wiedzy profesjonalnej mojego socjologicznego świata.

Poziom badania jest kwestią przyjętej konwencji i jest także wytwarzany społecznie. Sam w sobie należy do rzeczywistości społecznej i jest jej częścią, tak samo jak poddawane badaniu działania i procesy. Nie ma innej rzeczywistości oprócz tej, w której jako działające podmioty poznające jesteśmy zanurzeni.

### 3. Badanie społecznego świata wspinaczki

Teoretyczną podstawę mojego badania stanowi symboliczny interakcjonizm, szczególnie teoria

światów społecznych (*social worlds theory*)<sup>17</sup>, obszar substancywny obejmuje procesy i działania w społecznym świecie wspinaczki. Badanie zaczęłam w 2007 roku od zbierania danych zastanych dotyczących aktywności wspinaczkowej, a następnie rozpoczęłam generowanie danych o charakterze tekstowym, audio oraz wizualnym w oparciu o techniki wywiadu swobodnego i obserwacji uczestniczącej.

Wszystkie zebrane materiały traktowałam jako źródła danych dotyczących podtrzymywania i realizowania podstawowego działania oraz wewnętrznych dyskursów w społecznym świecie wspinaczki. Początkowo – z powodu hermetycznego słownictwa dotyczącego technik wspinaczki i asekuracji, specyficznych pojęć i skrótów myślowych, jakimi posługiwali się autorzy tekstów o tematyce wspinaczkowej oraz z powodu własnej ignorancji dotyczącej używania specjalistycznego sprzętu wspinaczkowego czy technik wspinania – nie byłam w sta-

<sup>17</sup> Świat społeczny tworzą ludzie podejmujący działania określonego rodzaju oraz wytwarzający dyskurs na temat tych działań. Najważniejszą cechą definicyjną społecznego świata jest istnienie jednego podstawowego działania (*primary activity*), które pozostaje „uderzająco ewidentne” i jako takie staje się kryterium wyodrębnienia społecznego świata (Strauss 1978: 22). W przypadku mojego badania tym działaniem jest wspinaczka w różnych jej odmianach. Społeczny świat stanowi pewne uniwersum, w ramach którego poruszają się i działają jego uczestnicy. Teoria światów społecznych była rozwijana równoległe przez Anselma L. Straussa (1987; 1993; Strauss i in. 1964) oraz Howarda Beckera (1960; 1974; 1982), a następnie przez licznych ich współpracowników i następców (m.in. Rob Kling i Elihu M. Gerson 1977; 1978; David R. Unruh 1979; Carolyn Wiener 1981; Joan Fujimura 1988; 1997; Adele E. Clarke 1987; 1990; 1991; 2003; 2005; Susan Leigh Star 1989; Juliet Corbin, Anselm L. Strauss 1993). W ramach tej teorii rzeczywistość społeczna jest konceptualizowana jako mozaika niezliczonych, przenikających się, krzyżujących i stykających się ze sobą społecznych światów (Kling, Gerson 1978). Por. Kacperczyk (2011: 295–297).

nie zrozumieć treści wielu z tych przekazów. Po kilku miesiącach „przedzierania się” przez opisy działań nadal miałam poczucie, że pomimo coraz lepszej orientacji we wspinaczkowym nazewnictwie, nadal nie do końca rozumiem prawdziwe znaczenia opisywanych działań. W konsekwencji zdecydowałam się zapisać na kurs wspinaczki skałkowej<sup>18</sup>.

Dodatkowo prowadziłam obserwację uczestniczącą na sztucznych ściankach wspinaczkowych oraz w kilku rejonach wspinaczkowych w Polsce, rozmawiając ze wspinaczami, robiąc zdjęcia, nagrania wideo i wspinając się<sup>19</sup>. Po półtorarocznej obserwacji uczestniczącej rozpoczęłam wywiady ze wspinaczami, kontynuując dotychczasowe działania badawcze (obserwacje, autoobserwacje, rozmowy, uczestnictwo w wydarzeniach związanych ze światem wspinaczki). Ten sposób docierania do informacji dostarczył mi bardzo różnorodnych danych, pochodzących z wielu źródeł (por. tab. 1).

<sup>18</sup> Przeszłam kilka takich kursów na terenie Polski: *Kurs wspinaczki skalnej* w Szkole Wspinania „ADUR”, Jura Krakowsko-Częstochowska (6 dni) – sierpień 2007; *Kurs auto-ratownictwa górskiego* – organizowany przez Łódzki Klub Wysokogórski (ŁKW) w Łodzi (3 dni) – grudzień 2007; *Kurs wspinania ściankowego* – organizowany przez Akademicki Klub Górski (AKG) w Łodzi (12 godzin ćwiczeń praktycznych na sztucznej ściance wspinaczkowej oraz kurs operacji linowych) – marzec 2008; *Kurs wspinaczki skalnej* – organizowany przez AKG (45 godzin wykładów teoretycznych, 4 dni w rejonie wspinaczkowym Rzędkowice, 4 dni w Górach Sokolich) – listopad 2007 – czerwiec 2008.

<sup>19</sup> Obserwacja uczestnicząca obejmowała sytuacje: kursu wspinaczki skalnej, wykładów na temat wspinania, prezentacji publicznych i pokazów slajdów relacjonujących wyprawy górskie, treningów na sztucznych ściankach wspinaczkowych klubowych i komercyjnych, kursu autoasekuracji oraz weekendowego wspinania w pięciu rejonach wspinaczkowych w Polsce (Dolina Kobyłańska, Jerzmanowice, Witkowie Skały, Rzędkowice, Góry Sokole).

Tab. 1. Źródła danych pozyskanych i wygenerowanych przez badacza w badaniu nad społecznym światem wspinaczki.

ŹRÓDŁA	ZASTANE	WYWOŁANE
NIEUTRWALONE	<ul style="list-style-type: none"> <li>werbalne i niewerbalne oraz proksemiczne zachowania wspinaczy – spontaniczne, zaobserwowane przez badacza w sytuacjach naturalnych (skałki, ścianka wspinaczkowa, wykłady i prelekcje nt. wspinania)</li> <li>komentarze wspinaczy zaobserwowane w sytuacjach naturalnych</li> <li>interakcje wspinaczy w naturalnych sytuacjach</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>werbalne i niewerbalne oraz proksemiczne zachowania wspinaczy wywołane przez badacza w trakcie jego interakcji ze wspinaczami lub podejmowane na prośbę badacza przez badanych</li> <li>wypowiedzi i komentarze wspinaczy wywołane przez badacza</li> <li>własne działania i przeżycia w roli wspinacza</li> </ul>
UTRWALONE	<ul style="list-style-type: none"> <li>wypowiedzi wspinaczy zamieszczone w ich książkach i publikacjach autobiograficznych, na blogach i fotoblogach, w wywiadach, wspomnieniach i opisach ekspedycji</li> <li>komentarze i wypowiedzi wspinaczy zamieszczone na wspinaczkowych portalach i forach dyskusyjnych oraz na profilach społecznościowych (np. Facebook)</li> <li>dokumenty statutowe klubów górskich i organizacji związanych z działalnością górską – zamieszczone w sieci oraz dostępne w klubach</li> <li>nagrania wideo zamieszczane w Internecie (Google, Vimeo, YouTube)</li> <li>publikacje periodyczne i magazyny wspinaczkowe („Góry”, „Magazyn Górski”, „Gazeta Górską”, „Alpinist”, „Climbing”, „Rock&amp;Ice”, „Urban Climbing”)</li> <li>zawartość internetowych portali wspinaczkowych</li> <li>metki, ceny i instrukcje wszelkiego sprzętu wspinaczkowego i outdoorowego</li> <li>książki i podręczniki poświęcone aktywności górskiej i wspinaczkowej</li> <li>autobiograficzne materiały wspinaczy</li> <li>wywiady ze wspinaczami w formie audio lub wideo – w Internecie, radio i telewizji</li> <li>podcasty radiowe poświęcone wspinaczkowemu światu („Pod Climber” Radio Oregon, USA)</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>maile wymienione między badaczem a wspinaczami</li> <li>werbalne i niewerbalne oraz proksemiczne zachowania wspinaczy zaobserwowane przez badacza podczas obserwacji uczestniczącej i utrwalone w postaci notatek terenowych</li> <li>interakcje i komentarze zaobserwowane i utrwalone przez badacza (zarejestrowane w postaci audio, wideo lub tekstowej)</li> <li>wywiady ze wspinaczami (materiał audio, a w dalszej kolejności – tekst transkrypcji)</li> <li>opisy autoetnograficzne dotyczące własnych działań i przeżyć w roli wspinacza (w dzienniku autoobserwacji oraz w autoetnografiach pisanych <i>ex-post</i>)</li> </ul>

Źródło: opracowanie własne

#### 4. Działanie wspinaczkowe

Podstawowe działanie w obserwowanym społecznym świecie, a zarazem centralną kategorię w moim badaniu stanowi „wspinanie” jako ruch i przemieszczanie ciała po skale lub innej formacji. Ten rodzaj aktywności może być wykonywany na wiele różnych sposobów<sup>20</sup>. Podstawowy podział w świecie wspinaczki dotyczy tego, jaką funkcję przypisuje wspinacz tak zwanym sztucznym ułatwieniom (drabinkom, hakom, ławeczkom), które w trakcie wspinaczki mogą przejąć ciężar jego ciała i zapewnić mu oparcie. Użycie tego rodzaju sztucznych urządzeń czy przyrządów jest akceptowalne w ramach tak zwanej **wspinaczki hakowej** (*aid climbing*) – wspinacz umieszcza je wówczas w różnych punktach skały i z ich pomocą posuwa się do góry. Te środki są natomiast wykluczone w ramach tak zwanego **wspinania klasycznego** (*free climbing*), w którym działanie opiera się wyłącznie na sile mięśni wspinacza i jego umiejętnościach technicznych. Sprzęt może być użyty jedynie w celach asekuracyjnych – ma chronić wspinacza w przypadku odpadnięcia od skały, ale nie jest aktywnie wykorzystywany do pomagania sobie przy wspinaniu. Wspinacz nie może obciążać elementów systemu asekuracyj-

<sup>20</sup> Istnieje wiele odmian i stylów wspinania, które wyróżnić można ze względu na rozmaite kryteria. Ze względu na specyficzny kontekst realizowania działalności, wpływający na przebieg i charakter samego wspinania (w tym np. na zaangażowany do wspinaczki sprzęt), wyróżniamy: *bouldering*, wspinanie skałkowe, wysokogórskie, *big-wall*, *deep-water-solo*, wspinanie lodowe, *dry-tooling*, wejścia typu himalajskiego. Ze względu na sposób użycia sprzętu wyróżniamy wspinanie hakowe (*aid climbing*) lub klasyczne (*free climbing*). W niniejszym tekście koncentruję się głównie na klasycznym wspinaniu skałkowym, ponieważ w chwili konstruowania wywodu na jego temat dysponowałam najpełniejszym wachlarzem danych tekstowych, audio i wizualnych (od zastanych, przez etnograficzne, aż po autoetnograficzne).

nego w trakcie wspinaczki (inaczej wejście się nie liczy). Na tym polega istota wspinania klasycznego: przemieszczanie się w górę odbywa się wyłącznie o własnych siłach – bez żadnych sztucznych ułatwień.

Wspinacz – zazwyczaj asekurowany przez partnera – wykonuje sekwencję ruchów, których ostatecznym celem jest „czyste” przejście drogi i ukończenie jej w dobrym stylu, co oznacza: estetycznie, płynnie, pewnymi ruchami, bez zbędnych chwytów. Wspinacze zwykle znają stopień trudności drogi, wyrażany w postaci „cyfry”, która odzwierciedla wycenę trudności jej pokonania zaproponowaną przez pierwszych zdobywców<sup>21</sup>. Ponieważ drogi sportowe są wyposażone w osadzone na stałe punkty asekuracyjne (co stanowi jedno z uwarunkowań działania), wspinacz może skoncentrować się na trudnościach technicznych ruchów, jakie należy na tej drodze wykonać, a nie na kwestiach związanych z własnym bezpieczeństwem czy konsekwencjach odpadnięcia od skały. Odpadanie – nazywane lotem – jest całkiem częste w trakcie pokonywania nowych dla wspinacza dróg.

Istotą wspinania jest ruch, przemieszczanie się do góry po mniej lub bardziej przewieszonych formacjach. Działanie to ma charakter wielowymiarowy.

Po pierwsze, wspinanie oznacza wchodzenie w **interakcje z obiektami fizycznymi**. Sama aktywność wspinaczkowa ma całkowicie fizyczny i kinetyczny charakter. Ciało wspinacza

<sup>21</sup> Każda droga sportowa ma taką wycenę, wyrażoną w postaci liczbowej. W chwili obecnej najtrudniejszymi drogami są te wyceniane na 9a+ i 9b. Im wyższa „cyfra”, tym trudniejsza droga i tym większy szacunek w środowisku po jej przejściu.

generuje energię do przemieszczania się w górę. Działa na nie siła ciężenia oraz siły tarcia. Formacja, po której się wspina, posiada cechy fizyczne umożliwiające wspinaczowi działanie, takie jak drobne wklęsłości, wypukłości, krawadki, formy pozwalające chwycić się, dające oparcie dla stóp, fakturę zapewniającą dobre tarcie i inne afordancje (*affordance* – por. Gibson 1977). Zarówno ludzkie ciało, jak i formacja skalna, po której się ono przemieszcza, stanowią materialne elementy świata poddawane oddziaływaniu sił fizycznych (grawitacji, tarcia). Czynności wspinacza nakierowane są na konkretne obiekty fizyczne, takie jak formacja skalna, sztuczna ścianka czy przewieszenie. I tylko wówczas, gdy wystąpi ten szczególny rodzaj konfiguracji: wspinacza oraz formacji, po której się wspina, mamy do czynienia ze wspinaniem. Ostatecznie właśnie to połączenie i interakcja między nimi wytwarza to, co określamy jako „działanie wspinaczkowe”<sup>22</sup>. Fizyczny aspekt wspinania jest widoczny nie tylko w masywnych ruchach ciała, kiedy wspinacz generuje energię kinetyczną i używa własnej siły do poruszania się w górę, ale w licznych drobniejszych i mniej znaczących czynnościach, jak: dotykanie rękami skały, czyszczenie chwytów z nadmiaru magnezji, nakładanie magnezji na kluczowe punkty drogi. We wszystkich tych działaniach widoczny jest czysto fizyczny wymiar wspinania.

<sup>22</sup> W tradycyjnej wspinaczce skalnej dodatkowymi artefaktami, z którymi wspinacz wchodzi w bezpośredni fizyczny kontakt są elementy sprzętu wspinaczkowego (tzw. szpeju), stanowiącego niezbędne wyposażenie asekuracyjne wspinacza: liny, uprząże, przyrządy do asekuracji, ekspresy, karabinki, kości, stopery, camaloty itd. W *boulderingu* są to tylko buty wspinaczkowe, magnezja pozwalająca utrzymać suche ręce i zapewniająca ich przyczepność w trakcie ewolucji, woreczek na magnezję, materac, czasami mata do czyszczenia butów czy szczotki do czyszczenia chwytów itd.

Po drugie, badamy zjawisko, które ma całkowicie ucieleśniony charakter. Akt wspinania jest **wykonywany za pomocą ciała**, przy użyciu siły mięśni i pracy kinestetycznej. Pracę wykonuje ciało przez ruch, rozpoznawanie własnego środka ciężkości, balansowanie, chwytanie, skoki. Wspinacz musi się nauczyć, jak umieszczać stopy i dłonie na stopniach i chwytach, aby „oszukać grawitację” i utrzymać równowagę, jak balansować i poruszać własnym ciałem na skale, aby nie odpaść. Uczenie się tych umiejętności ma formę ucieleśnionego doświadczenia, a nie wiedzy możliwej do przekazania w słowach. Zdobywane w dłuższym okresie czasu umiejętności „akumulują się” w ciele, które „zapamiętuje” efektywne metody poruszania się<sup>23</sup>.

<sup>23</sup> Biologiczne objaśnienie tego zjawiska odwołuje się do teorii engramów, czyli kodów motorycznych, które ciało nabywa wraz z powtarzaniem danego ruchu. „Kiedy wspinacz wykonuje przechwyt, zaistniały ruch powoduje powstanie w mózgu szczególnej sekwencji impulsów nerwowych, unikalnej dla tego specyficznego ruchu. Gdy przechwyt zostaje powtórzony kilkakrotnie (bez względu na to, czy dzieje się to w rzeczywistości czy poprzez wierną wizualizację), powtórzenie tego wzorca impulsów nerwowych powoduje zapisanie tego ruchu w pamięci i przechowywanie go jako kodu motorycznego – engramu” (Goddard, Neuman 2000: 15). Goddard i Neuman w swoim podręczniku do treningu wspinaczkowego podkreślają, że wspinanie jest procesem złożonym, wymagającym precyzyjnego działania wielu grup mięśni, które jest niemożliwe do wykonania jeśli ciało nie „nauczy się odpowiedniego engramu”, dzięki któremu ruch można wykonywać instynktownie. „Każde powtórzenie – piszą autorzy – wzmacnia engram dla danej sekwencji ruchów, redukując konieczność świadomego kontrolowania. Po intensywnych ćwiczeniach **twoje ciało «wie», jaki wykonać ruch**. Dlatego właśnie szczytowym osiągnięciem towarzyszy wyłączony umysł i wrażenie, że wszystko stało się bez jego udziału. Badania potwierdzają, że umysł jest najaktywniejszy, ucząc się nowych czynności. Dzięki kodom ruchowym raz wykonany poprawnie ruch w kolejnych powtórzeniach wychodzi nam coraz lepiej, a na jego wykonanie wydatkuje się mniej energii” (Goddard, Neuman 2000: 15–16, wyróżn. autorki). Por. też Kubinowski (2003: 54–55).

W praktyce każda nowa droga i każdy nowy problem bulderowy wymagają nauczenia się, jak je przejść. To zadanie jest osiąganym w wyniku kolejnych prób. Kilkakrotne powtarzanie danej drogi lub jej fragmentów umożliwia nie tylko zapamiętanie sekwencji chwytów, ale jest sposobem zmuszenia ciała do poruszania się we właściwy sposób. Wspinanie jest więc pracą nad własnym ciałem i przy użyciu własnego ciała, które wymaga nieustannej praktyki.

Po trzecie wreszcie, **wspinanie jest działaniem społecznym**. Przede wszystkim dlatego, że za czynnościami wspinacza stoją społecznie konstruowane wyobrażenia o tym, jak powinno się wspinąć oraz reguły działania narzucone przez społeczny świat, z którym wspinacz czu-

je się związany, co sprawia, że w samym akcie wspinania, w sposobie działania występuje on jako reprezentant tego społecznego świata. Ponadto wspinanie samo w sobie przebiega w konkretnych sytuacjach społecznych i bardzo często przybiera postać **działania o charakterze kolektywnym**. Sytuacje wspinania ujawniają złożoność społecznej organizacji tej działalności, różnych form kooperacji pomiędzy uczestnikami i pojawiających się między nimi więzi społecznych. Najprostszą z form kooperacji między wspinaczami jest asekurowanie partnera wspinaczkowego i jego ochrona przed konsekwencjami odpadnięcia. Zdarzają się też oczywiście sytuacje samotnych wspinaczek w różnych stylach, ale najczęstszą formą obserwowaną pod ścianami, turniami, bulde-

rami jest kooperacja i działanie w co najmniej dwuosobowych zespołach<sup>24</sup>.

W sytuacji wspinania pojawiają się zatem trzy wyraźne wymiary związane z jego fizycznym, cielesnym i społecznym charakterem. Wspinacz podejmuje interakcje: (1) z **obiektami fizycznymi**, takimi jak głązy, skała, sztuczny panel, z którymi w trakcie całego aktu wspinaczkowego ma ciągły kontakt fizyczny; (2) z **własnym ciałem** – co wynika z całkowicie ucieleśnionego charakteru aktywności wspinaczkowej (wspinacz wykonuje pracę ciałem, ale również pracuje nad tym ciałem, traktując je jako materię do kształtowania podczas treningu, negocjując z nim, oddzielając się poznawczo od niego, gdy złością go własne fizyczne ograniczenia, sprawdzając granice ruchu, na jakie pozwala ciało czy forsując własne możliwości cielesne); (3) z **innymi wspinaczami** (partnerem, asekurowującymi, spotującymi kolegami) – co wynika ze społecznego i kolektywnego charakteru aktywności wspinaczkowej (zob. ryc. 3).

Wspinanie jest postrzegane jako dobrowolne podejmowanie aktywności zagrażającej i niosącej ryzyko dla zdrowia i życia. Zagrożenie to ma charakter fizyczny i wiąże się z prostym faktem, że przemieszczanie się w górę jest równoznaczne z nabieraniem energii kinetycznej, która w razie upadku może uszkodzić ciało wspinającego. Również ten aspekt działalności wspinaczkowej związany jest z ucieleśnionymi doznaniem i emocjami. Ale przede wszystkim działanie wspinaczkowe jest w sposób podstawowy

związane z doświadczeniami żyjącego ciała, ruchu ciała, wysiłku, bólu, dotykania i używania obiektów fizycznych, takich jak skała czy sprzęt wspinaczkowy, z technicznymi umiejętnościami wykonania określonych ruchów na skale oraz możliwościami i ograniczeniami ciała.

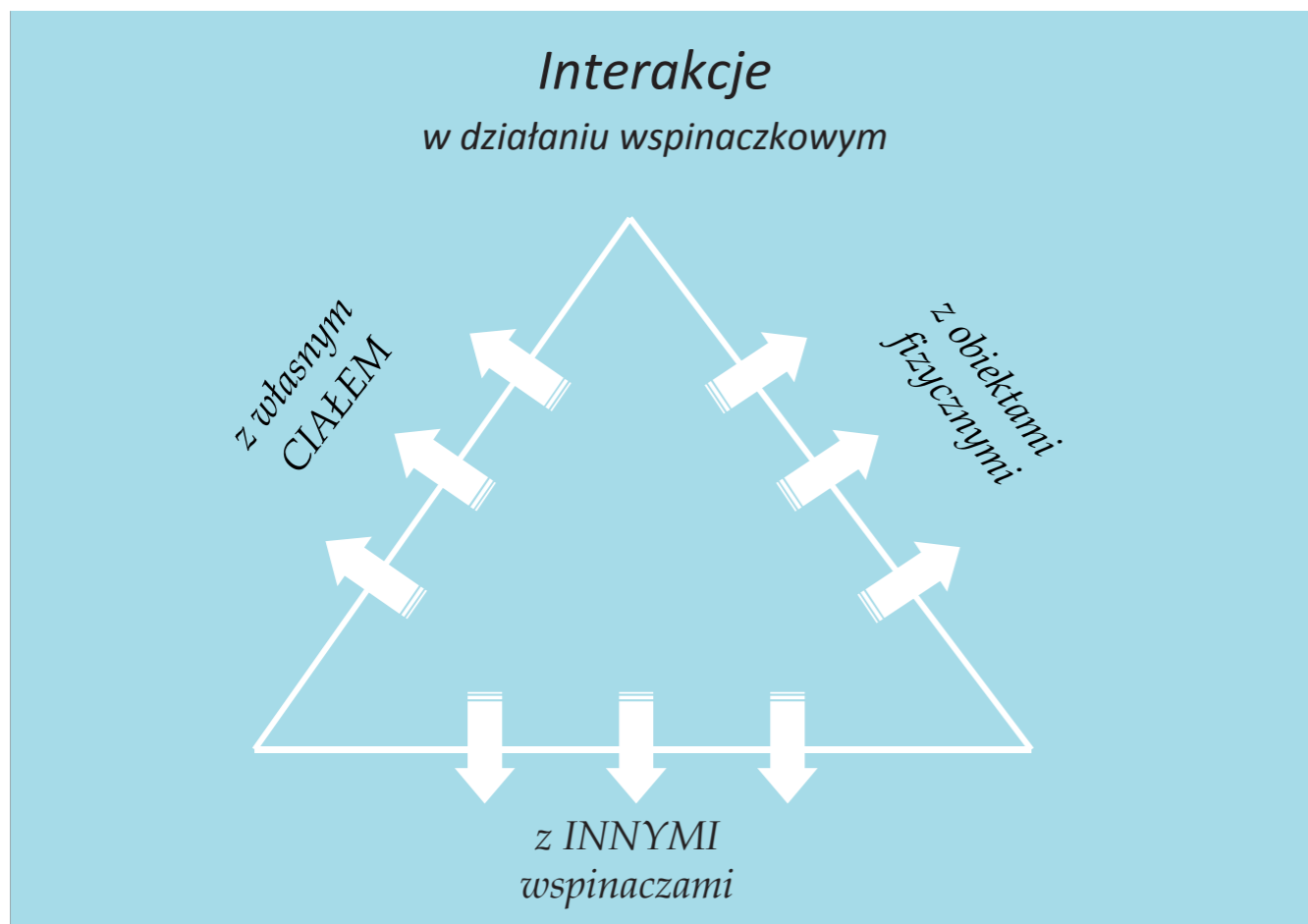
## 5. Ciało wspinacza

Ciało wspinacza może być traktowane przez niego jako obiekt pracy lub treningu, jako instrument do przejścia drogi wspinaczkowej, narzędzie do zrealizowania postawionego celu, jako źródło przyjemnych lub nieprzyjemnych doznań podczas wspinaczki.

Chociaż wspinanie jako doświadczenie o charakterze cielesnym jest trudne do opisanie w postaci słów, to jednak dla części ucieleśnionych doświadczeń wspinacze posiadają swoje własne nazwy, funkcjonujące we wspinaczkowym słowniku. Specyficznym i szczególnie rozpoznawalnym doznaniem cielesnym doświadczanym podczas wspinania nadaje się rozpoznawalne w środowisku określenie. Na przykład „telegrafem” nazywa się mimowolne i trudne do opanowania wibracje mięśni nóg spowodowane zmęczeniem lub strachem, które pojawiają się podczas wspinania<sup>25</sup>.

Wspinacze definiowani są i sami definiują swój poziom sprawności poprzez możliwości własnych ciał weryfikowane, każdorazowo cyfrą, czyli trudnością drogi, jaką są w stanie pokonać. Umiejętności wspinacza mają swoją zasadniczą podstawę w wydajności, wytrzymałości i parametrach ciała. Niektóre cechy fizyczne wspinacza

<sup>25</sup> W języku angielskim syndrom ten funkcjonuje pod nazwą: *sewing machine leg* lub *Elvis Presley Syndrome*, znany jest także jako *disco knee*.



Ryc. 3. Obiekty interakcji w działaniu wspinaczkowym. Źródło: opracowanie własne

<sup>24</sup> Wyjątek stanowią tu „solujący”, czyli wspinający się „na żywca”, bez zabezpieczenia, którzy do asekurowania nie potrzebują partnera. Ale nawet oni często „solują” w kontekście społecznym – np. w towarzystwie fotografa, który uwieczni ich przejście solowe.



cza, takie jak siła palców, długość rąk czy ogólne wymiary ciała, mają tu znaczenie i mogą decydować o sukcesie. Rozpiętość ramion wpływa na zasięg ruchów wspinacza i umożliwia (lub uniemożliwia) dosięganie chwytów. Wspinacz niższego wzrostu musi wykonać ruch dynamiczny i doskoczyć do daleko położonego chwytu – wyższy dosięga go ze swojej pozycji niemal bez wysiłku i w sposób statyczny. Oznacza to, że ta sama droga może mieć zupełnie nieporównywalną trudność dla wspinacza o różnych parametrach ciała.

Wspinający się działają zgodnie z własną koncepcją ciała, będącą efektem teoretyzowania na temat jego możliwości. Podczas wspinaczki uczestnicy często werbalizują i wymieniają między sobą swoje przekonania na temat sposobu używania ciała. Sytuacja działania w grupie jest więc momentem ścierania się różnych koncepcji ciała oraz forsowania pewnych sposobów jego postrzegania i rozumienia – jak w poniższym przykładzie:

Karol robi drogę Zulu Gula (VI.2+) na Tępej Turni. Jest już przy końcówce drogi. Asekuje go Kuba. Koledzy na dole, Marcin i Grzegorz, zachęcają go do walki. Grzegorz: *Dawaj! Jedziesz! Trzymaj to!* Marcin: *Jedziesz! Dalej walczysz!* Karol wykonuje kolejny ruch. Grzegorz: *Tak jest! I dalej bach! Na ścisk!* Marcin: *Tam, gdzie sięgałeś lewą – tam prawą dajesz. Dalej! Hop! Próbuje! Pięknie!* Marcin razem z Grzegorzem: *Jebnij!* Karol wyskakuje do chwytu i odpada. *Nooo* – obaj koledzy na dole. *Nie trzyma* – mówi Karol, bujając się w uprzęży. Grzegorz: *No, ale jebnąłeś. I to się liczy.* Karol wzdycha. Koledzy na dole rozmawiają między sobą. Marcin: *Ale on w ciągu<sup>26</sup> doszedł do tamtąd, nie? W ciągu doszedł? Z góry słycać Karola: Kurwa!*

*No jest faktycznie ciągowa [droga – przyp. A.K.], ale ja nie mam tyle... Grzegorz: No ale to dobrze, to musisz robić... Karol kontynuuje: ...tyle zapasu [siły – przyp. A.K.]. Grzegorz: Zrobisz to dwa, trzy razy i będzie gitara, nie? Karol: Tu można dojść na świeżaka<sup>27</sup>. Tu można dojść i mieć dużo większy zapas. Bo tu się zaczynają mocne ruchy dopiero. Karol ogląda drogę, wciąż bujając się w uprzęży. Grzegorz: No tam jest clou całe. Marcin: Wiesz co, to, to wywiniecie, właśnie wiesz, to, co zrobiłeś – to jest właśnie to, nie? Karol: Fuck. Grzegorz: Za to jebnięcie masz to 2+ na 3<sup>28</sup>. Jeszcze chwilę rozmawiają o tym, jak tę drogę pokonać. Karol do Kuby, który go asekuje: *Dobrze, dawaj na dół.* Grzegorz: *No nie na dół! To zrób sobie do góry tą sekwencję całą.* Karol: *Niee.* Grzegorz: *No co nie? Taaak.* Karol: *No bo nie lubię tak<sup>29</sup>.* Grzegorz: *No ale, no to właśnie trenuj tą wytrzymałość. Napierdalaj na zmęczonego. Jeszcze nie restuj<sup>30</sup> do zera.* Karol waha się przez chwilę, ale już sięga rękami do woreczka z magnesją. Chwyta skalę i przystawia się do wykonania ruchu. Daje komendę asekującemu: *Daj luz, Kuba.* Grzegorz komentuje głośno: *Tak się najlepiej robi wytrzymałość, że wspinasz się na lekko zmęczonego, nie? Te przerwy masz takie niepełne.* Marcin, śledząc ruchy Karola: *Stoisz. Dobrze. Trzymaj. Zmiana nóg. Hop. I po prawej prawą ręką.* Grzegorz: *Spokojnie, spokojnie.* Marcin: *Trzymaj, trzymaj dobrze. I prawa noga wyżej. I do dziury prawą ręką. Jedziesz! Hop! Trzymaj!* Karol posuwa się do góry, trochę stęka, trochę przeklina. Grzegorz: *I teraz szybko do góry chochluj. Tam już są klamy<sup>31</sup> same.* Marcin: *Tylko patrz se na stopnie teraz.* Grzegorz: *Tam się możesz wklinać.* Po kilku ruchach Karol znowu odpada: *Nie, mi rest**

<sup>27</sup> „Na świeżaka”, czyli wtedy, gdy się jest jeszcze świeżym, niezłym.

<sup>28</sup> Chodzi o wycenę trudności drogi VI.2+.

<sup>29</sup> Wszystkie pogrubienia we fragmentach tekstu to wyróżnienia badacza.

<sup>30</sup> „Restować” – odpoczywać, ang. *rest* – odpoczynek.

<sup>31</sup> „Klama” to rodzaj bardzo wygodnego i pewnego chwytu, który można złapać całą dłonią tak jak klamkę.

*na ścianie słabo wchodzi.* Grzegorz: *Ale dobrze, dobrze. Zbułuj się, zbułuj<sup>32</sup>.* Karol: *No to już dzisiaj będzie koniec, a ja jeszcze mam dzisiaj plany.* Marcin: *Jakie?* Karol: *Właściwie żadne konkretne, ale chciałbym... Grzegorz: No to się tutaj dokatujesz i będzie spokój.* Karol: *Jasny gwint. Taka końcówka.* Odpoczywa jeszcze chwilę i podejmuje trzecią próbę. Pokonuje bez problemu ostatni fragment drogi. Daje komendę: *Blok. Zjeżdża zadowolony, mówi: Znakomita, znakomita droga, muszę wam przyznać. Trochę dla mnie za mocna... Grzegorz: Jak za mocna, jak zrobiłeś.* [źródło audio-wizualne: nagranie wideo; źródło tekstowe: notatki terenowe z obserwacji uczestniczącej, Góry Sokole, piątek, 7 sierpnia 2009 r.]

W przedstawionej sytuacji widać wyraźnie negocjowanie sensu i kierunku pracy nad drogą pomiędzy uczestnikami. Działanie wykonuje wprawdzie Karol asekurowany przez Kubę, ale obserwujący go z dołu koledzy ostatecznie wpływają na przebieg jego wspinania. Karol chce zjechać na dół zaraz po pierwszej nieudanej próbie dokończenia drogi „w ciągu”, ale koledzy zachęcają go do kontynuowania wspinaczki pomimo zmęczenia. I rzeczywiście po dwukrotnym odpadnięciu udaje mu się pokonać drogę i jest z tego doświadczenia zadowolony. Widoczne jest tu zderzenie perspektyw Karola, który deklaruje, że nie lubi się wspinać „na zmęczonego”, zwłaszcza, gdy planuje przejście jeszcze kilku dróg w danym dniu – i Grzegorza, który uważa, że dla wytrenowania wytrzymałości konieczne jest właśnie wspinanie „na zmęczonego”. Widać także, jak w konkretnych sytuacjach wspinaczkowych transmitowane są

<sup>32</sup> „Zbułować się” – zmęczyć mięśnie do tego stopnia, że twardnieją (robią się z nich buły) i człowiek nie jest w stanie utrzymać chwytów (źródło: *Słowniczek wspinaczkowy* [dostęp 3 maja 2012 r.]. Dostępny w Internecie <<http://www.wspinaczka.one.pl/slowniczek.html>>.

sposoby postrzegania ciała i przekazywana jest wiedza na temat pracy z ciałem.

Wspinacze rozwijają swoje własne teorie na temat tego, jak użyć własnego ciała, jak je traktować w sensie treningowym. W samym sposobie działania oraz w towarzyszących mu uzasadnieniach bardzo wyraźnie widoczne są ich własne koncepcje na temat limitów własnego działania, swoich cielesnych możliwości, sposobów operowania ciałem, jego potencjałem, siłą i umiejętnościami.

## 6. Ciało badacza

W trakcie badania etnograficznego w terenie oprócz badanych obecny jest także badacz. Musi dotrzeć do miejsc, gdzie przebiegają interesujące go działania, nawiązać kontakt z osobami, które obserwuje i uzyskać ich zgodę na swoją obecność w charakterze badacza. Musi wreszcie użyć własnego ciała, by pozostać tam na miejscu i wykonać zaplanowane czynności badawcze. Za wszystkimi zebranymi danymi zawsze stoi fakt fizycznej i cielesnej obecności badacza w terenie, chociaż nieczęsto jest to akcentowane czy ujawniane w końcowym raporcie badawczym.

[...] zesłałam na Tępą, gdzie wspinali się Marcin z Grześkiem oraz Kuba z Karolem. Pozwolili mi nagrywać ich wspinanie. Marcin zgodził się od razu, bez żadnych problemów. Karol i Kuba też się zgodzili. Tylko Grzegorz powiedział, że nie chce być nagrywany, kiedy się wspina i jego nie nagrywałam. [...] Adam [mój partner wspinaczkowy – przyp. A.K.] „legitymizował” moje działania, mówiąc do nagrywanych chłopaków: „Będziecie w Lizbonie na konferencji.” Pojawiły się żarty i śmiechy, że może coś powiedzą do kamery do ludzi w Lizbonie. Karol zrobił Zulu Gulę VI.2+ i przygotowywał się do Commando VI.4/4+. Marcin robił Commando. [źródło teksto-

we: notatka terenowa z obserwacji uczestniczącej, Góry Sokole, piątek, 7 sierpnia 2009 r.]

Odzwierciedleniem realnej obecności badacza w terenie są pojawiające się niekiedy na marginesie notatek terenowych informacje – mówiące o uzależnieniu realizacji zadań badawczych od kondycji fizycznej samego badacza (por. Prus 1997: 202–203).

Już drugą godzinę nagrywam wspinaczy, stojąc, kucając, czasem leżąc na materacach. Rozmawiam z nimi. Na ścianie jest raczej chłodno. Nie ma okien, bo wszystkie są przesłonięte panelami wspinaczkowymi, więc jest dość ciemno, tylko przez dziurki w panelach prześwitują drobne, ostre promienie słońca. Wspinacze w ciągłym ruchu, więc są rozgrzani. Mnie zaczyna być zimno. W dodatku chce mi się jeść. Mam sok w torbie, ale szkoda mi ujęć, więc nie przestaję filmować. Robię też zdjęcia. Wreszcie już naprawdę czuję się kiepsko. Po dwóch wywiadach i ponad godzinie nagrywania czuję, jak moja aktywność poznawcza spada. Coraz mniej zauważam. Potrzeby mojego ciała zaczynają wypełniać całe pole percepcji – żal mi wychodzić, ale czuję, że muszę się zbierać i zadbać o siebie. Postanawiam, że wrócę jutro. [źródło tekstowe: notatka terenowa z obserwacji uczestniczącej na ścianie wspinaczkowej, wtorek, 11 maja 2010 r.]

Zwykle tego rodzaju objaśnienia pojawiają się jako uzasadnienie dla konkretnych decyzji badawczych, na przykład niepodjęcia pewnych działań, wydłużenia lub skrócenia czasu obserwacji czy wycofania się z terenu badania. Za opisami badanych sytuacji, w których ognisko uwagi koncentruje się na badanych osobach i działaniach, kryją się liczne czynności, przeżycia i odczucia samego badacza – pomijane zazwyczaj milczeniem w raportach z badań.

Dzisiaj przez cały dzień chodziłam z grupą wspinaczy z Poznania. [...] Spod Sokolika Na-

talia postanawia dołączyć do drugiego zespołu, który działa na Starościńskich Skałach. Idziemy tam kilka kilometrów, w tempie dość szybkim. Natalia jest bardzo wysportowana. Opowiada mi o swoim treningu. Codziennie biega, przepływa całe jezioro, robi sobie zaprawę przed wyjazdem w Alpy. Od połowy drogi ledwo za nią nadążam. Jest wciąż kilkadziesiąt metrów przede mną, co jakiś czas odwraca się i sprawdza, czy nadążam. Chwilami tracę ją z oczu. Nogi chcą mi odpaść, plecak mi ciąży, ledwo żyję. Chociaż bardzo się staram, nie mogę jej dogonić. Jestem cała złana potem. Kiedy dochodzimy pod skały jestem kompletnie skonała, a po niej nie widać zmęczenia. Pytam chłopaków, czy mogą ich nagrywać. Zgadzą się. Drżącymi rękami wyjmuję kamerę z plecaka, ledwo mogę ją obsłużyć – tak potwornie trzęsą mi się dłonie ze zmęczenia. [źródło tekstowe: notatka terenowa z obserwacji uczestniczącej, Góry Sokole, sobota, 8 sierpnia 2009 r.]

Co zatem wprowadza badacz do procesu badawczego poprzez swoją obecność w terenie? Po pierwsze, swoje własne ciało jako nośnik działań badawczych oraz narzędzie poznania. Po drugie, zapośredniczane przez ciało doznania, odczucia i emocje. Po trzecie – wnosi także własne koncepcje na temat cielesności, będące efektem budowanych przez siebie przekonań i potocznego teoretyzowania na temat ciała (np. przekonanie, że o własne ciało należy zadbać i że kiedy jest się głodnym i zmęczonym – trzeba zająć się sobą i opuścić teren badań, aby powrócić tam w pełni sił poznawczych). Trudno powiedzieć, czy taka postawa badacza jest słuszna, właściwa czy godna naśladowania. Ale z pewnością przekonania na temat własnej cielesności wpływają na różne decyzje badacza i wyznaczają jego terenowe poczynania.

Ale jest jeszcze jeden aspekt, który łączy fizyczną obecność badacza w terenie z samą istotą badanego zjawiska. Dzieje się tak, kiedy badacz sam wchodzi w rolę uczestnika i stają mu się dostępne doznania i odczucia podobne do tych, których doświadczają jego badani. Z taką sytuacją mamy do czynienia, gdy badacz zdecyduje się na prowadzenie **autoetnografii**<sup>33</sup>.

Autoetnografia jest szczególną odmianą etnografii, polegającą na generowaniu etnograficznego opisu, którego przedmiotem i obiektem jest sam badacz – jego odczucia, przeżycia, emocje, jego subiektywne postrzeganie i doświadczanie świata. Sam opis konstruowany jest z perspektywy introspekcyjnej – płynie ze strony doświadczającego świata podmiotu i przedstawia jego subiektywny odbiór świata. Badacza interesuje jednak również społeczny kontekst własnych działań i osobistych odniesień. Postrzega je i próbuje osadzić w polu społecznych interakcji. Stara się zrozumieć społeczno-kulturowe uwarunkowania własnego subiektywnego doświadczenia. Autoetnografia wykracza więc nieco dalej – poza wyłączone zainteresowanie samym sobą i obszarem własnych doznań, zmierzając w stronę zrozumienia kontekstu, w jakim zanurzone są działania i odczucia badacza-uczestnika.

Włączenie autoetnograficznego opisu do badania nad społecznym światem wspinaczki daje niepowtarzalną możliwość docierania do przestrzeni osobistych doświadczeń wspinaczy,

<sup>33</sup> Chciałabym zaznaczyć, że nie jest celem niniejszego artykułu przedstawienie pełnej procedury zastosowania autoetnografii, a jedynie wskazanie jej miejsca oraz funkcji, jaką może ona pełnić w badaniu etnograficznym – w kontekście cielesności i używania ciała w procesie badawczym.

również tych cielesnych, oraz do przeżyć i emocji towarzyszących studiowanemu działaniu<sup>34</sup>.

Zacząłam się wspinąć z powodu prowadzonego badania, aby znaleźć się możliwie jak najbliżej substancyjnego obszaru mojego etnograficznego opisu. Moją pierwszą intuicją i powodem takiej decyzji była początkowo chęć zrozumienia istoty wspinania oraz zajęcia „dogodnej” pozycji społecznej w środowisku wspinaczy, umożliwiającej mi nawiązanie relacji z badanymi i obserwowanie z bliska ich działań. Bardzo szybko i niespodziewanie dla mnie samej wspinanie stało się znaczącym obszarem mojego własnego życia – nie tylko z powodu prowadzonego badania, ale ze względu na to, jakie budziło we mnie emocje i co dawało mnie samej. Mój emocjonalny stosunek do wspinania ukonstytuował się już pierwszego dnia kursu wspinaczkowego. Pierwszy chaotyczny opis własnych doznań zawarłam w dzienniku autoobserwacji:

<sup>34</sup> W dyskusji na temat statusu autoetnografii jako strategii analityczno-badawczej zarysowują się dwa skrajne podejścia: autoetnografia analityczna (*analytic autoethnography*) oraz autoetnografia „sugestywna” (*elicited autoethnography*). Realizowanie autoetnografii analitycznej wymaga spełnienia pięciu kryteriów: (1) badacz musi uzyskać status pełnego uczestnika (*complete member researcher status*), (2) musi wykazywać refleksję analityczną (*analytic reflexivity*), (3) jego Ja musi być narracyjnie widoczne (*narrative visibility of the researcher's self*) w procesie generowania danych, (4) powinien prowadzić dialog z informatorami poza samym sobą (*dialogue with informants beyond the self*) oraz (5) być zaangażowany w analizę teoretyczną (*commitment to theoretical analysis*) (Anderson 2006: 378). Drugie podejście kładzie nacisk na budowanie opowieści (narracji) o silnym ładunku emocjonalnym, które pozwalają dzielić się z innymi swoimi przeżyciami, wywołać (*elicit*) w odbiorcy (widzu, słuchaczu, czytelniku) podobne reakcje emocjonalne i dokonywać w nich poznawczej przemiany (Ellis, Bochner 2000; Kafar 2011). Zastosowana przeze mnie strategia badawczo-analityczna jest bliższa ujęciu, jakie nadał jej Leon Anderson (2006) i mieści się w kategorii autoetnografii analitycznej.

[w]rażenia z pierwszego dnia wspinaczki... Niesamowite! Cudowna kotlina zielona pełna przepięknych białych skałek. Nie wierzę, że to zrobiłam, że tam wlałam. Rozpiera mnie radość i szczęście. Buty wgrzają mi się w stopy, ranią pięty i palce, ale odrzucam ten ból, twardo idę. Dyszę ze zmęczenia. Trzęsę się ze strachu przed przepaścią. Zatrzymuję się, żeby wyrównać oddech i złapać punkt oparcia... Chwytam mocno. Przenoszę ciężar z nogi na nogę, z nogi na rękę. Całe ciało w totalnej gotowości. Nieprawdopodobne wrażenie. [...] Czuję nieprawdopodobną wirtualność tego, co robię. Posuwam się naprzód. Nie wierzę, że tu jestem, że trzydzieści metrów nad ziemią w ciasnym kominie, gdzie praktycznie powinnam spaść, zaprzeczam prawu grawitacji. Nie wierzę, że to zrobiłam! Że weszłam na sam szczyt. To było naprawdę bardzo, bardzo trudne i cudowne zarazem. [źródło tekstowe: dziennik autoobserwacji, kurs skałkowy, Dolina Kobylańska, sobota, 18 sierpnia 2007 r.]

Po jakimś czasie tworzyłam wspomnienia *ex-post* – dotyczące tych samych pierwszych wrażeń, aby przekonać się, co pozostało w moich wspomnieniach „na trwałe” i jak wyglądają one z dystansu, gdy opisywane wydarzenia przeminęły, a ja, jako badacz i wspinacz, jestem już w innym miejscu – bogatsza o pogłębianą wiedzę i umiejętności praktyczne:

[p]o wstępnych ustaleniach organizacyjnych i krótkim wykładzie teoretyczno-praktycznym (jak zakładać uprzęż wspinaczkową, jak się wiązać liną, jak pracują przyrządy asekuracyjne) poszliśmy pod skały. Moja instruktorka powiesiła „wędkę” na bardzo prostej i kilkumetrowej drodze wspinaczkowej i kazała nam się wspinać. Kiedy spojrzałam w górę, ogarnęło mnie wrażenie nierealności sytuacji, nie mogłam uwierzyć, że ktokolwiek mógłby przejść tak pionową ścia-

nę. Wrażenie niewykonalności zadania ustępowało stopniowo wraz z następującymi po sobie aktami chwytania się i wdrapywania do góry. Czułam lęk, że spadnę i ogromny wysiłek całego ciała. A jednocześnie bardzo chciałam dojść do końca drogi. Ta moja pierwsza w życiu droga wspinaczkowa – o czym z rozczarowaniem dowiedziałam się później – miała wycenę 3, to znaczy, że była naprawdę bardzo łatwa. Ale mi wtedy wydawało się, że zrobiłam coś nieprawdopodobnie trudnego. To pierwsze wrażenie związane ze wspinaniem bardzo mnie zaskoczyło i było doświadczeniem niezwykle poruszającym. Czułam radość i jakiś rodzaj spełnienia. Ruch i przemieszczanie się po skale sprawiały, że czułam się całkowicie pochłonięta tym działaniem. A jednocześnie wolna i dumna, że robię coś tak trudnego. W głowie miałam myśli: „To jest wspaniałe! To jest to, co zawsze chciałam robić!”. Jedyną konkluzją, którą byłam w stanie podsumować to doświadczenie, a zarazem informacja, którą komunikowałam najbliższemu przez telefon tego dnia, była taka, że zakochałam się we wspinaniu. To stwierdzenie najpełniej opisywało mój stan ducha tego pierwszego dnia. Tak czułam i nic nie mogłam na to poradzić. [źródło tekstowe: autoetnografia *ex-post*, sobota, 9 lipca 2011 r.]

Moje emocjonalne zaangażowanie we wspinanie i jakiś rodzaj zachwyty, jaki mi towarzyszył nie były ani planowane, ani przewidywane. Nie stałam się także dzięki nim wybitnym wspinaczem. Na tle innych wspinam się słabo i dość nieporadnie, a jednak dzięki temu doświadczeniu poczułam coś, co – jak sądzę – jest udziałem wielu wspinaczy i co prawdopodobnie uzasadnia ponoszone przez nich wysiłki i ofiary – euforię związaną z ruchem, radość wspinania. Czas spędzony w skałkach otworzył mi także dostęp do wielu innych stanów emocjonalnych doświadczanych przez osoby wspinające się:

[b]yliśmy w lesie. Robiliśmy drogę „Beczki” za V+. Przechodzi się tam w połowie drogi przez beczkowaty komin, w którym trzeba się sprytnie ustawić, we właściwą stronę obrócić, używać szeroko rozstawionych nóg, a potem wyjść do góry ponad lekkie przewieszenie. Aga poprowadziła tę drogę na własnej asekuracji, założyła stanowisko na górze i „ściągała” mnie, asekurując z góry. Jest to bardzo bezpieczna asekuracja dla wchodzącego, który niemal „wisi” kontrolowany liną z góry, jak na wędce, a przy odpadnięciu nic złego nie może się stać. Przez kominek jakoś udało mi się przedostać, ale potem nie umiałam przejść ponad to przewieszenie, przekombinowałam z ruchami tak, że nie mogłam ani się puścić skały, ani iść dalej. Wisiałam ostatkiem sił, czując, że zaraz mogę odpaść. Ogarnął mnie potworny strach, że spadnę w dół i się rozgruchoczę. Mimo że byłam asekurowana liną od góry, mój strach przed odpadnięciem opanował mnie całkowicie, był po prostu paraliżujący. Nie miałam siły wyjść, pokonać dwóch ostatnich metrów i zakończyć tej drogi. Byłam wściekła, a jednocześnie kompletnie bezradna, trzęsłam się ze strachu. Bałam się odpadnięcia, więc kurczowo trzymałam się skały. Ręce mi mdlały z wysiłku. Paweł (nasz instruktor) podpowiadał mi ruchy. Klęłam strasznie. Paweł powiedział Adze, żeby teraz uważała przy asekuracji. Aga pocieszała, że już tylko kilka kroków, że mnie dobrze trzyma. Minuty dłużyły się nieprawdopodobnie w totalnym spięciu, niemożności pokonania trudności. Jęcząc, wylazłam jakoś i przedostałam się na szczyt do stanowiska. Kiedy zagrożenie minęło i nerwy puściły, rozplakałam się. Siedziałam i wylałam łzy leciały mi jak grochy. Aga miała minę współczującą w stylu: „O, biedna Ania”. Paweł nic nie mówił, pomagał Adze klarować linę, był uważny, nie komentował, nie pocieszał. Po prostu czekał, aż mi przejdzie. Opowiedział też jakąś anegdotę na temat asekuracji czy strachu – nie mogę sobie przypomnieć jaką. Po kilku minutach uspokoiłam się

i rozchmurzyłam. Zrobiliśmy z Agą zjazdy na dół. [źródło: notatka terenowa, kurs skałkowy AKG w Rzędkowicach, sobota, 31 maja 2008 r.]

Z analitycznego punktu widzenia przeżywana euforia stanowi tak samo ważne źródło danych, co przeżywany lęk, frustracja, złość czy szczególne odczucia cielesne związane ze wspinaniem<sup>35</sup>. Każda z tych informacji może stać się nowym źródłem hipotez i dostarczać wzorców do rozumienia i kodowania pozostałych danych.

Samo doświadczenie wspinania zmieniło mój sposób kodowania danych. W moim badaniu pierwszy kod „ręce (wspinacza)” wraz z własnościami „zniszczone” pojawił się już na samym początku badania – jeszcze przed fazą terenową – przy analizie transkrypcji wywiadu radiowego ze znaną polską himalaistką Anną Czerwińską.

<sup>35</sup> Dane dotyczące stanów emocjonalnych (zarówno moich jako wspinacza, jak i badanych – tak jak jawiły się w wywiadach – oraz osób obserwowanych w trakcie ich działań wspinaczkowych) były przede mną poddawane analizie zgodnie z procedurami metodologii teorii ugruntowanej. Poszukiwałam własności poszczególnych kategorii analitycznych, w tym wypadku manifestowanych, opisywanych lub przeżywanych emocji oraz ich sytuacyjnych uwarunkowań. Dokonywałam także porównań stanów emocjonalnych wspinaczy w różnych kontekstach sytuacyjnych oraz na różnych etapach wspinaczkowej kariery – budując w efekcie hipotezy dotyczące pracy nad emocjami w działalności wspinaczkowej. Problematyka emocji związanych ze wspinaniem jest bardzo szeroka i zdecydowanie wykracza poza tematykę podejmowaną w niniejszym artykule, dlatego nie rozwijam tutaj tego wątku. Zagadnienia te były przedmiotem kilku wygłoszonych przeze mnie referatów: *Praca nad emocjami jako element aktywności górskiej i wspinaczkowej* – na konferencji „Emocje w życiu codziennym. Analiza kulturowych, społecznych i organizacyjnych uwarunkowań ujawniania i kierowania emocjami”, Łódź 15–17 czerwca 2011 r. oraz *Reporting on emotions. The role of autoethnography in the research on climbing activity* – na 10 Konferencji Europejskiego Stowarzyszenia Socjologicznego (ESA) „Social Relations in Turbulent Times”, Genewa (Szwajcaria) 7–10 września 2011 r.

Kiedy została zapytana przez redaktora, czy jej szef na Akademii Medycznej (robiła wówczas doktorat z farmacji) wiedział o jej aktywności wspinaczkowej, odpowiedziała:

wiedział, bo widział po moich rękach, po prostu, jak wracam z gór, że są całe poharatane. [źródło tekstowe: transkrypcja wywiadu z Anną Czerwińską, radio TOK FM, czwartek, 22 marca 2007 r.]

Kiedy powróciłam do tych materiałów po powrocie z pierwszego kursu wspinaczki, odkryłam w zakodowanym już materiale kilkadziesiąt nowych kodów, a wiele z poprzednio nadanych musiałam zrekodować. Dopiero własne doświadczenie pokazało mi, co to znaczy mieć poranione i zniszczone ręce od kontaktu ze skałą.

Pobył w skałach zmienił także mój sposób kodowania danych wizualnych. Zanim zaczęłam się wspinać, kodowałam zdjęcia w bardzo prosty, schematyczny sposób: mężczyzna, sprzęt wspinaczkowy, skała i tym podobne. Po tym doświadczeniu doszukiwałam się w kodowanych obrazach bardziej szczegółowych danych: szukałam stopni i chwytów na skale, próbowałam zrekonstruować przebieg drogi wspinaczkowej, odgadnąć, gdzie dokładnie przebiega jej linia, potrafiłam nazwać szczegółowo sprzęt, którym posługiwali się wspinacze, oszacować rodzaj skały, interesowałam się wyceną trudności dróg i próbowałam uwzględnić ją na analizowanych obrazach. Wyraźnie patrzyłam na formację skalną przez pryzmat działania – pod kątem możliwych na niej ruchów. Także prezentowany na zdjęciach układ ciała wspinacza porównywałam z własnymi doświadczeniami, oceniając, na ile może być on trudny do wykonania. We wszystkich tych operacjach poznawczych odnosiłam się

do ucieleśnionych doświadczeń wspinacza, które stały się moim udziałem.

Doświadczenie osobiste daje badaczowi więcej możliwości dostrzegania pewnych rzeczy. Być „doświadczonym” oznacza operować większym zakresem pojęć (schematów poznawczych). Widzieć więcej, rozpoznawać bardziej subtelnie i szczegółowo skomplikowane aspekty studiowanego świata. To także docenić trudność studiowanej aktywności. Gdybym nigdy nie spróbowała utrzymać się na skale, złapać chwyt i wyjść ponad niego, gdybym nigdy nie poczuła ogromnej, przemożnej siły grawitacji, która bezlitośnie ściąga ciało w dół ze skały, gdybym nigdy nie spróbowała zaatakować przewieszenia – prawdopodobnie nie byłabym w stanie właściwie ocenić ani docenić trudności działania, które chciałam badać.

Wypada, aby badacz, będąc świadomym swojego własnego wielopoziomowego uwikłania w badaną rzeczywistość i nieustannego używania posiadanej przez siebie wiedzy – również tej ucieleśnionej – w prowadzonym procesie badania wzbogacał własne doświadczenie, czyniąc siebie bardziej wrażliwym „instrumentem poznawczym”. Praca terenowa jest nie tylko zbieraniem informacji, to także gromadzenie bogatego zasobu wiedzy własnej, który pomaga te informacje uchwycić.

Autoetnografia pozwala śledzić ten proces doskonalenia siebie jako narzędzia poznawczego i oprócz tego, że daje niepowtarzalną szansę docierania do doświadczeń pozwalających głębiej zrozumieć badaną aktywność – daje też wgląd w postępy samego procesu poznawczego i pewną kontrolę nad nim oraz świadomość, co jako badacz – ucieleśnione jednostki – wprowadzamy do procesu badawczego.

Autoetnografia może być także źródłem danych, jeśli, i – o ile – badaczowi uda się wyrazić w słowach to, czego doświadczył jako działający podmiot lub uczestnik badanego zjawiska<sup>36</sup>. Obiektywizacja tych danych następuje wraz z włączeniem materiału autoetnograficznego do badania i poddaniem go procedurze kodowania oraz porównywania – na takich samych zasadach, jak traktuje się pozostałe dane, to znaczy z uwzględnieniem kontekstu, do jakiego się odnosi i w jakim został wygenerowany.

Problem intersubiektywności jest w analizie odwołującej się do autoetnografii rozwiązywany dwojako. **Na poziomie epistemologicznym** – poprzez uznanie mojej osobistej wypowiedzi jako autentycznej, jako pełnoprawnego głosu, który zaistniał w społecznej rzeczywistości i ma takie samo prawo wybrzmieć jak wypowiedź każdego innego uczestnika. Mój głos – wraz z opisem jego usytuowania (kontekstu jego pojawienia się) – jest tak samo ważny, istotny i autentyczny, co głosy moich badanych w wywiadach pogłębionych, głosy wspinaczy wypowiadających się w filmach dokumentalnych, głosy płynące z autobiograficznych opisów w książkach wydawanych przez wspinaczy, głosy w dyskusjach prowadzonych we wspinaczkowych audycjach radiowych lub telewizyjnych czy głosy blogerów i fotoblogerów opisujących swoje własne doznania związane ze wspinaniem.

<sup>36</sup> Jest to jeden z najważniejszych i wciąż powracających tematów diskutowanych w odniesieniu do autoetnografii – na ile badacz jest w stanie zwerbalizować i zawrzeć w spisanej przez siebie narracji własne doznania i doświadczenia, które są przecież bardziej wielowymiarowe i o wiele bogatsze niż próba ich słownego zapisu (por. van Maanen 2011).

**Na poziomie metodycznym** – intersubiektywność zapewniana jest przez fakt, że mój osobisty przekaz zostaje utrwalony, spisany, ma postać materialną i jako tekst podlega intersubiektywnej kontroli – może zostać zakodowany i poddany analizie (nie tylko przeze mnie, ale także przez innych badaczy), a następnie porównany z innymi głosami, podobnymi pod kątem najważniejszych cech przekazu (kontekst wygenerowania danego tekstu, gatunek, zawartość tematyczna i informacyjna opisu)<sup>37</sup>. W tym sensie autoetnografia nie tylko wzbogaca doświadczenie osobiste badacza i wzmacnia jego zdolności poznawcze, pomagając w zrozumieniu danych. Stanowi także głos niepowtarzalnego uczestnika – nową warstwę danych do porównań i analizy.

Oczywiście tego rodzaju legitymizacja i uzasadnienie użycia autoetnografii nie niweluje licznych trudności, jakie rodzi ta metoda. Jej problematyczność wiąże się z barierą niedyskursywności wielu doświadczeń podmiotu czy trudnościami z uzyskaniem przekładalnej na słowa reprezentacji odczuć i doznań własnego ciała<sup>38</sup>. Nie musi to jednak oznaczać rezygnacji z jej zastosowania.

<sup>37</sup> Poza (za)wartością informacyjną samego autoetnograficznego opisu, pozwalającego badaczowi docierać do warstwy doświadczeń emocjonalnych i cielesnych uczestników, chodzi także o postawienie licznych pytań z nimi związanych, np.: czym różni się moje doświadczenie od doświadczeń innych (badanych podmiotów)? W jakich zakresach jest podobne, co je od nich oddziela? W tym sensie osobista narracja ukierunkowuje dalszą analizę i umożliwia dobieranie odpowiednich przypadków (*instances*) do porównań (por. Prus 1996, 1997) tak, aby uwzględnić usytuowanie badacza (np. jako „dopiero co początkującego wspinacza”, a nie jako „wybitnego, doświadczonego wspinacza”) oraz prowadzić dalsze poszukiwania.

<sup>38</sup> Por. dyskusja na ten temat w tekście Honoraty Jakubowskiej (2012) w artykule *Ciało jako przedmiot badań socjologicznych – dylematy, pominięcia, możliwości* w niniejszym tomie „Przeglądu Socjologii Jakościowej”.

## Podsumowanie

Myślenie akademickie tradycyjnie uprzywilejowuje racjonalny i odcielesniony umysł, ale możemy zaobserwować pewien „zwrot somatyczny” w naukach społecznych (Turner 1992; Shilling 2001; Brownell 2006; Monaghan 2006; Waskul, Vannini 2006). W etnograficznych badaniach terenowych ciało pozostaje podstawowym instrumentem i zasobem, z którego korzysta badacz i przy pomocy którego wykonuje on (ona) swoje zadania poznawcze. Nie powinniśmy zapominać, że projekt badawczy jest realizowany przez żyjący i ucielesniony podmiot ludzki. Badanie aktywności fizycznej i ruchowej ludzi – jak ma to miejsce w przypadku badań nad światem wspinaczki – generuje szereg szczególnych sytuacji badawczych, w które zaangażowane jest ciało. Ciało,

które pojawia się i występuje w różnych rolach i funkcjach, i które z powodu problemów metodycznych i metodologicznych, jakie za sobą pociąga jego pojawienie się – powinno zostać przynajmniej zauważone w procesie badawczym.

W jakich zatem aspektach występuje ciało w etnograficznym badaniu aktywności fizycznej, takiej jak wspinaczka? Po pierwsze, mamy do czynienia z ucielesnieniem samego centralnego działania, które stanowi przedmiot naszego zainteresowania. **Wspinanie** jako działanie podstawowe (*primary activity*) oraz konsekwentnie wszelkie pozostałe towarzyszące mu działania – **mają charakter cielesny**. Oznacza to, że sam przedmiot zainteresowania badacza jako ucielesnione działanie odbywające się w konkretnej przestrzeni fizycznej jest wykonywane przy użyciu ciała i poprzez ciało (zob. tab. 2).

Tab. 2. Aspekty cielesności w etnograficznym badaniu aktywności wspinaczkowej.

<i>Ciało</i>	<i>Ciało wspinacza</i>	<i>Ciało badacza</i>
jako podmiot działający jako sprawczość, ( <i>agent</i> ), temat analityczny i obiekt badania	(1) Ucielesniona aktywność wspinaczkowa ( <i>climber's embodied activity</i> )  Co robi badany? Jak używa własnego ciała?	(4) Ucielesniona aktywność badacza ( <i>researcher's embodied activity</i> )  Co robi badacz? Jak używa własnego ciała?
jako źródło doświadczeń cielesnych podmiotu jako źródło odczuć i doznań cielesnych – ucielesnione doświadczenie	(2) Cielesne odczucia wspinacza ( <i>climber's embodied experience</i> )  Co czuje badany? Jak odczuwa własne ciało?	(5) Cielesne odczucia badacza ( <i>researcher's embodied experience</i> )  Co czuje badacz? Jak odczuwa własne ciało?
jako temat autorefleksji i obiekt teoretyzowania jako myślenie o ciele; wydzielanie własnego ciała jako partnera interakcji lub obiektu pracy	(3) Teorie na temat ciała i własne (wspinacza) koncepcje cielesności  Co myśli badany o swoim ciele? Jakie strategie interakcyjne podejmuje wobec własnego ciała?	(6) Teorie na temat ciała i własne (badacza) koncepcje cielesności  Co myśli badacz o swoim ciele? Jakie strategie interakcyjne podejmuje wobec własnego ciała?

Źródło: opracowanie własne

(1) Ciało wspinacza, które traktowane jest tu jako obiekt badania i temat analityczny, samo w sobie zawiera element podmiotowości i sprawczości, która leży w polu zainteresowania badacza. Działania badanych (*climbers' embodied activities*) są wykonywane przez ich ciała zgodnie z ich intencjonalnością, wyobrażeniami na temat prawidłowego wykonania danego ruchu czy ogólnych zasad dotyczących badanego działania. Ten cielesny (ucieleśniony) charakter aktywności fizycznej sytuuje ciało badanego (wspinacza, jogina, tancerza, lekkoatlety) w sferze obiektów posiadających swoją własną podmiotowość i sprawczość (*agency*), gwarantujących realizowanie zamierzeń poruszającej się osoby. Ten aspekt cielesności badacz może penetrować poprzez obserwację (uczestniczącą, zewnętrzną), jak również przez szczegółową analizę materiału wizualnego, wspomaganą nagraniami wideo studiowanej aktywności oraz poprzez odwoływanie się do wywiadów na temat analizowanych działań (por. tab. 2).

(2) Nie można jednak zapominać, że dla uczestnika społecznego świata ciało samo w sobie stanowi źródło indywidualnych wrażeń i doznań. Chodzi tu o cielesne doznania, o informacje płynące z własnego ciała, spostrzegane przez wspinacza (*climber's embodied experiences*), które dostępne są jedynie w doświadczeniu osobistym i nie zawsze są przekładalne na język pojęć i nazw. Doświadczające ciało badanego podmiotu nie jest już tak łatwo dostępne dla badacza jako osoby przyglądającej się z zewnątrz danej aktywności fizycznej. I o ile badacz sam nie podejmie próby doświadczania własnego ciała w trakcie studiowanej formy ruchu (poprzez jakiś rodzaj

autoobserwacji) – ma mgliste wyobrażenie o tym, jak się czuje i czego doznaje uczestnik badanego świata. Pośredni akces do tej sfery doznań można uzyskać, studiując materiały autobiograficzne uczestników, ich narracje dotyczące relacji z własnym ciałem, opis ich doznań fizycznych w pamiętnikach, dziennikach czy innych dokumentach osobistych. Bardziej bezpośredni dostęp jest możliwy poprzez autoetnografię (por. tab. 2).

(3) Jest jeszcze jeden aspekt związany z ciałem wspinacza, odnoszący się do prezentowanego przez badanych **teoretyzowania na temat własnego ciała**. Ta forma jest wynikiem autoobserwacji, introspekcyjnej analizy relacji z własnym ciałem i pojawiających się autorefleksji nad własną pracą cielesną. W trakcie działań i interakcji dochodzi do wymiany tych (tworzonych na własny użytek) teorii na temat dynamiki ciała, form pracy z ciałem, treningu. Przekonania te podlegają także negocjacji i indywidualnej pracy reinterpretacyjnej. Przekładają się także na stosunek do własnego ciała i pojawiające się praktyki (punkt [1] w tab. 2) – również te nakierowane na własne ciało (jak stosowanie odpowiedniej diety czy wprowadzenie określonego planu treningowego).

(4) Kolejny znaczący aspekt cielesności, który pojawia się w trakcie etnografii odnosi się do fizycznej współobecności badacza jako podmiotu poznającego w studiowanej sytuacji (*researcher's bodily co-presence in the field*). W trakcie pracy terenowej ciało badacza stanowi aktywną część procesu poznawczego i główny „instrument pomiarowy”, umożliwiający gromadzenie informacji (poprzez odbieranie i rejestrowanie

bodźców wzrokowych, słuchowych, wykorzystanie aparatu mowy przy zadawaniu pytań). Użycie własnego ciała do celów poznawczych ostatecznie umożliwia badaczowi wejście w rolę badacza terenowego i ustanowienie relacji badawczej (*enact the ethnographer's role*). Badacz realizuje swoje działania poznawcze przy użyciu własnego ciała. Mamy tu również do czynienia z podmiotowością badacza, realizowaną za pośrednictwem jego ucieleśnionych działań.

(5) Pozostaje jeszcze jeden – często przemilczany i traktowany marginalnie – aspekt cielesności badacza. Są to jego (jej) subiektywne doświadczenia i doznania cielesne w trakcie prowadzenia pracy terenowej. Badacz jest istotą żywą, żyjącym ciałem, które zmaga się z własnymi ograniczeniami fizycznymi, potrzebami swojego ciała, zmęczeniem, gdy podejmuje wysiłek dotarcia i pozostawania w terenie. Ten aspekt cielesności jest również obecny w każdym badaniu terenowym, mimo że nie zawsze zaświadcza się o nim w konstruowanym opisie etnograficznym.

(6) Ostatni ze wskazanych elementów cielesności badacza stanowią jego przekonania na temat ciała. Czym jest dla niego żyjące ciało? Jak traktuje swoje własne ciało? Jakie własne koncepcje tego ciała wnosi do procesu badawczego?

Kiedy badacz decyduje się na autoetnografię, stają się dla niego dostępne obszary (1) ucieleśnionej aktywności wspinaczkowej (*climber's embodied activity*) oraz (2) cielesnych odczuć wspinacza (*climber's embodiment*) wraz ze wszystkimi tego konsekwencjami, (3) na przykład przeko-

nianiami na temat własnej cielesności. Moje własne fizyczne i emocjonalne zaangażowanie jako wspinacza, obejmujące zarówno spostrzegane przeze mnie ryzyko uprawiania wspinaczki, ucieleśnione kompetencje i ograniczenia własnej aktywności dały mi pewien dostęp do esencji studiowanej aktywności. Gdy badacz stanie się wspinaczem – przynajmniej na jakiś czas – może włączyć do badania materiał autoetnograficzny dla lepszego zrozumienia oraz poprawnej interpretacji prowadzonych przez siebie obserwacji terenowych. Ciało staje się wówczas łącznikiem pomiędzy dwoma światami: światem badacza i światem wspinacza, generatorem nowych warstw danych oraz zasobów interpretacyjnych<sup>39</sup>.

Możliwe staje się wówczas wykorzystanie tak zwanego „rozumienia kinestetycznego” (Kubinowski 2003), które odnosi się do „całkowitego procesu poznawczego mającego na celu doświadczenie, studiowanie i interpretowanie ludzkiego ruchu poprzez sensoryczną recepcję wrażeń kinetycznych. Ten rodzaj wiedzy jest możliwy jedynie wówczas, gdy człowiek może odnieść się do własnego doświadczenia motorycznego, podczas identyfikowania manifesta-

<sup>39</sup> Sytuacja pełnego połączenia roli badacza (zob. tab. 2 [4]) i działającego (zob. tab. 2 [1]) występuje nie tylko w przypadku autoetnografii. Również w choreologii badacz musi się nauczyć tańczyć, musi zostać nauczony wykonania danego tańca, by móc być w stanie dokonać jego poprawnego zapisu. Musi instrumentalnie użyć własnego ciała w tej podwójnej roli: tańczącego i badacza, chociaż jego celem nie jest zapis autoetnograficzny, ale zapis tańca i zrozumienie fenomenu ruchu. Por. Dariusz Kubinowski (2000) *Taniec – choreologia – humanistyka*. Poznań: Instytut Choreologii w Poznaniu oraz tego samego autora *Kinaesthetic Understanding in Dance Education, Therapy and Research*, „Studia Choreologica”, vol. 5., 2003, s. 49–111.

cji ekspresji ruchowej innych ludzi” (Kubinowski 2003: 56). Dariusz Kubinowski zwraca tutaj uwagę na bardzo istotny rodzaj pracy nad zrozumieniem aktywności ruchowej ludzi, jakim jest wysiłek wykonania i doświadczenia studiowanej formy ruchu. Percepcja kinestetyczna – jako zasadniczo różna od percepcji wizualnej – staje się niezbędna dla całościowego zrozumienia ruchu (Kubinowski 2003: 54), uzupełnia percepcję wizualną o całkowicie odmienne źródła informacji i dostarcza badaczowi nowych warstw danych.

Ciekawe, że jako socjologowie i czytelnicy tekstów socjologicznych łatwo zgadzamy się na (4) ucieleśnioną współobecność badacza w trakcie obserwacji uczestniczącej. Uważamy ją za zasadną i potrzebną, ponieważ – jak sądzimy – ułatwia ona (a może nawet w ogóle umożliwia) zrozumienie (1) badanego działania poprzez wdrożenie stosownej procedury badawczej czy użycie przez badacza odpowiednich narzędzi pomiaru. Ale jednocześnie nie jesteśmy w ogóle zainteresowani ani tym, co przeżywał badacz,

## Bibliografia

Anderson Leon (2006) *Analytic Autoethnography*, „Journal of Contemporary Ethnography”, vol. 35, no. 4, s. 373–395.

Bateson Gregory (1996) *Umysł i przyroda. Jedność konieczna*. Przełożyła Anna Tanalska-Dulęba. Warszawa: PIW.

Becker Howard S. (1960) *Notes on the Concept of Commitment*. „American Journal of Sociology”, vol. 66, no. 1, s. 32–40.

jego ucieleśnionymi doświadczeniami w trakcie procesu badawczego (zob. tab. 2 [5]), ani też jego własną koncepcją cielesności (zob. tab. 2. [6]), która przecież musi oddziaływać na sposób używania ciała w terenie, gromadzone dane oraz kierunek ich opracowania.

Badacz – jako żyjąca i doświadczająca świata istota – nie bardzo nas socjologów obchodzi. Cielesność badacza ma być wzięta w nawias i wypchnięta poza obszar akceptowalnych wniosków z badania, chociaż to właśnie ona mogłaby stać się kluczem do zrozumienia tego, co nas wyjściowo interesowało, czyli ucieleśnionego działania badanego podmiotu (zob. tab. 2 [1]).

Nauka nie istnieje bez pojęć (Blumer 2007), ale jedyną osobą, która jest w stanie odsłonić pozadyskursywne, cielesne i trudno nazywalne aspekty badanych sytuacji, a następnie wyrazić je za pomocą słów i właśnie w postaci pojęć – jest zanurzony w terenie swoich badań, zaangażowany i ucieleśniony podmiot poznający.

----- (1974) *Art as Collective Action*. „American Sociological Review”, vol. 39, no. 6, s. 767–776.

----- (1982) *Art Worlds*. Berkeley: University of California Press.

Blumer Herbert (2007) *Nauka bez pojęć* [w:] tenże *Interakcjonizm symboliczny. Perspektywa i metoda*. Przełożyła Grażyna Woroniecka. Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos, s. 119–131.

Brownell Susan (2006) *Sport Ethnography: A Personal Account* [w:] Richard Wright, ed., *The Sage Handbook of Fieldwork*. London, Thousand Oaks, New Delhi: Sage Publications, s. 243–254.

Charmaz Kathy (2009) *Teoria ugruntowana. Praktyczny przewodnik po analizie jakościowej*. Przełożyła Barbara Komorowska. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Clarke Adele E. (1987) *Research materials and Reproductive Science in the United States 1910–1940* [w:] Gerald L. Geison, ed., *Physiology in the American Context 1850–1940*. Bethesda: American Physiological Society, s. 323–350.

----- (1990) *A Social Worlds Research Adventure: The Case of Reproductive Science* [w:] Susan Cozzens, Thomas Gieryn, eds, *Theories of Science in Society*. Bloomington: Indiana University Press, s. 15–42.

----- (1991) *Social Worlds/Arenas Theory as Organizational Theory* [w:] David R. Maines, ed., *Social Organization and Social Process. Essays in Honor of Anselm Strauss*. New York: Aldine de Gruyter, s. 119–158.

----- (2003) *Situational Analyses: Grounded Theory Mapping After the Postmodern Turn*. „Symbolic Interaction”, vol. 26, no. 4, s. 553–576.

----- (2005) *Situational Analysis. Grounded Theory After the Postmodern Turn*. Thousand Oaks: Sage.

Corbin Juliet M. (1998) *Alternative interpretations: Valid or not?* „Theory & Psychology”, vol. 8, no. 1, s. 121–128.

Corbin Juliet, Strauss Anselm L. (1993) *The Articulation of work Through Interaction*. „The Sociological Quarterly”, vol. 34, no. 1, s. 71–83.

Cressey Paul G. (1932) *The Taxi-Dance Hall. A Sociological Study in Commercialized Recreation and City Life*. Chicago: University of Chicago Press.

Ellis Carolyn, Bochner Arthur (2000) *Autoethnography, personal narrative, and reflexivity: Researcher as subject* [w:] Norman K. Denzin, Yvonna S. Lincoln, eds, *Handbook of Qualitative Research*, 2<sup>nd</sup> ed. Thousand Oaks: Sage, s. 733–768.

Fujimura Joan H. (1988) *The Molecular Biological Bandwagon in Cancer Research: Where Social Worlds Meet*. „Social Problems”, vol. 35, no. 3, s. 261–283.

----- (1997) *The Molecular Biological Bandwagon in Cancer Research: Where Social Worlds Meet* [w:] Anselm L. Strauss, Juliet Corbin, eds, *Grounded Theory in Practice*. Thousand Oaks: Sage Publications, s. 95–130.

Gadamer Hans-Georg (2000) *Człowiek i język* [w:] tenże *Rozum, słowo, dzieje: szkice wybrane*. Przełożyli Małgorzata Łukasiewicz, Krzysztof Michalski. Warszawa: PIW, s. 52–62.

Gibson James J. (1977) *The Theory of Affordances* [w:] Robert Shaw, John Bransford, eds., *Perceiving, Acting, and Knowing: Toward an ecological psychology*. Hillsdale: Lawrence Erlbaum, s. 67–82.

Glaser Barney G. (2001) *The Grounded Theory Perspective: Conceptualization Contrasted with Description*. Mill Valley: Sociology Press.

Glaser Barney G., Strauss Anselm L. (2009) *Odkrywanie teorii ugruntowanej*. Przełożył Marek Gorzko. Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos.

Goddard Dale, Neuman Udo (2000) *Wspinaczka trening i praktyka*. Przełożył Krzysztof Grzegorzczak. Warszawa: Wydawnictwo RM.

Grandin Temple (2006) *Thinking in Pictures And Other Reports from My Life with Autism*. London: Bloomsbury Publishing.

----- (2010) *The world needs all kinds of minds*, nagranie wystąpienia publicznego [dostęp 12 maja 2012 r.]. Dostępny w Internecie <<http://www.ted.com/talks/>

[lang/en/temple\\_grandin\\_the\\_world\\_needs\\_all\\_kinds\\_of\\_minds.html](http://lang/en/temple_grandin_the_world_needs_all_kinds_of_minds.html).

Husserl Edmund (1974) *Idee czystej fenomenologii i fenomenologicznej filozofii. Księga druga*. Przełożyła Danuta Gierulanka. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

Jakubowska Honorata (2012) *Ciało jako przedmiot badań socjologicznych – dylematy, pominięcia, możliwości*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 8, nr 2, s. 12–31. Dostępny w Internecie <<http://www.przegladsocjologiijakosciowej.org>>.

Kacperczyk Anna (2007) *Badacz i jego poszukiwania w świetle „Analizy Sytuacyjnej” Adeli E. Clarke*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 3, nr 2, s. 5–32 [dostęp 10 lipca 2012 r.]. Dostępny w Internecie <[http://www.qualitativesociologyreview.org/PL/Volume4/PSJ\\_3\\_2\\_Kacperczyk.pdf](http://www.qualitativesociologyreview.org/PL/Volume4/PSJ_3_2_Kacperczyk.pdf)>.

----- (2011) *Teoria światów społecznych* [hasło w:] Krzysztof T. Konecki, Piotr Chomczyński, red., *Słownik Socjologii Jakościowej*. Warszawa: Wydawnictwo Difin, s. 295–297.

Kafar Marcin (2011) *Biograficzne epifanie w kontekście tworzenia podstaw jakościowego kolektywu myślowego* [w:] Marcin Kafar, red., *Biografie naukowe. Perspektywa transdyscyplinarna*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 37–66.

Kling Rob, Gerson Elihu M. (1977) *The Social Dynamics of Technical Innovation in the Computing World*. „Symbolic Interaction”, vol. 1, no. 1, s. 132–146.

----- (1978) *Patterns of Segmentation and Intersection in The Computing World*. „Symbolic Interaction”, vol. 1, no. 2, s. 24–43.

Konecki Krzysztof T. (2000) *Studia z metodologii badań jakościowych. Teoria ugruntowana*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

----- (2005) *Ludzie i ich zwierzęta. Interakcjonistyczno-symboliczna analiza społecznego świata właścicieli zwierząt domowych*. Warszawa: Scholar.

----- (2007) *Nowi pracownicy a kultura organizacyjna przedsiębiorstwa. Studium folkloru fabrycznego*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 3, nr 1 [dostęp 12 maja 2012 r.]. Dostępny w Internecie <[http://www.qualitativesociologyreview.org/PL/Volume3/PSJ\\_monografie\\_1.pdf](http://www.qualitativesociologyreview.org/PL/Volume3/PSJ_monografie_1.pdf)>.

----- (2009) *Przedmowa do wydania polskiego* [w:] Kathy Charmaz (2009) *Teoria ugruntowana. Praktyczny przewodnik po analizie jakościowej*. Przełożyła Barbara Komorowska. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. IX–XXVII.

Kubinowski Dariusz, red., (2000) *Taniec – choreologia – humanistyka*. Poznań: Instytut Choreologii w Poznaniu.

Kubinowski Dariusz (2003) *Kinaesthetic Understanding in Dance Education, Therapy and Research*. „Studia Choreologica”, vol. 5, s. 49–111.

----- (2010) *Jakościowe badania pedagogiczne. Filozofia. Metodyka. Ewaluacja*. Lublin: Wydawnictwo UMCS.

Lofland John i in. (1995) *Analyzing social settings. A Guide to Qualitative Observation and Analysis*. Belmont: Wadsworth.

Lutyński Jan (1994) *Metody badań społecznych. Wybrane zagadnienia*, Łódź: Łódzkie Towarzystwo Naukowe.

Łuria Aleksander Romanowicz (1976) *Procesy psychicznego odzwierciedlenia rzeczywistości w świetle współczesnej neuropsychologii* [w:] tenże *Problemy neuropsychologii i neurolingwistyki*. Przełożył Elżbieta Madejski. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, s. 50–63.

Maanen John van (2011) *Tales of the Field: On Writing Ethnography*. Chicago: University of Chicago Press.

Mannheim Karl (1992) *Ideologia i utopia*. Przełożył Jan Miziński. Lublin: Wydawnictwo Test.

Maturana Humberto R., Varela Francisco J. (1987) *The tree of knowledge: The biological roots of human understanding*. Boston: Shambhala.

Merleau-Ponty Maurice (1999) *Proza świata. Eseje o mowie*. Przełożyli Ewa Bienkowska, Stanisław Cichowicz, Joanna Skoczylas. Warszawa: Czytelnik.

Mokrzycki Edmund, red. (1984) *Kryzys i schizma. Antyscjentystyczne tendencje w socjologii współczesnej*, t. 1 i 2. Warszawa: PIW.

Monaghan Lee F. (2006) *Fieldwork and the Body: Reflections on an Embodied Ethnography* [w:] Dick Hobbs, Richard Wright, eds., *The Sage Handbook of Fieldwork*. London: Sage Publications, s. 225–241.

Morgan Gareth, ed., (1983) *Beyond Method: Strategies for Social Research*. Newbury Park: Sage Publications.

Myrdal Gunnar (1975) *Obiektywność w badaniach społecznych* [w:] Piotr Sztompka, red., *Metodologiczne podstawy socjologii. Wybór tekstów*. Kraków: Wydawnictwo UJ, s. 226–235.

Pobojewska Aldona (2011) *Nowa biologia Jakoba von Uexkülla*. „Przegląd Filozoficzno-Literacki”, nr 2–3 (31), s. 37–62.

Pokropski Marek (2011) *Ciało. Od fenomenologii do kognitywistyki*. „Przegląd Filozoficzno-Literacki”, nr 4 (32), s. 119–137.

Prus Robert (1996) *Symbolic Interaction and Ethnographic Research. Intersubjectivity and the Study of Human Lived Experience*. New York: State University of New York Press.

----- (1997) *Subcultural Mosaics and Intersubjective Realities. An Ethnographic Research Agenda for Pragmatizing the Social Sciences*. Albany, New York: State University of New York Press.

Schütz Alfred (2008) *Tworzenie pojęć i teorii w naukach społecznych* [w:] tenże *O wielości światów. Szkice z socjologii fenomenologicznej*. Przełożyła Barbara Jabłońska. Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos, s. 3–16.

Shibutani Tamotsu (1955) *Reference Groups as Perspectives*. „American Journal of Sociology”, vol. 60, no. 6, s. 562–569.

Shilling Chris (2001) *Embodiment, Experience and Theory: In Defence of the Sociological Tradition*. „The Sociological Review”, vol. 49, no. 3, s. 327–344.

Star Susan L. (1989) *Regions of the Mind: Brain Research and the Quest for Scientific Certainty*. Stanford: Stanford University Press.

Strauss Anselm L. (1987) *Qualitative Analysis for Social Scientists*. Cambridge: Cambridge University Press.

----- (1991) *A Social World Perspective* [w:] tenże *Creating Sociological Awareness. Collective Images and Symbolic Representations*. New Brunswick: Transaction Publishers, s. 233–244.

----- (1993) *Continual Permutations of Action*. New York: Aldine de Gruyter.

Strauss Anselm L. i in. (1964) *Psychiatric Ideologies and Institutions*. Glencoe: Free Press.

Turner Bryan S. (1992) *Regulating Bodies: Essays in Medical Sociology*. London: Routledge.

Uexküll Jakob von (1998) *Istota żywa jako podmiot. Wybór pism Jakoba Johannesesa von Uexkülla*. Przełożyły Aldona Pobojewska i Małgorzata Półtola. Łódź: Studio Wydawnicze Karta.

Unruh David R. (1979) *Characteristics and Types of Participation in Social Worlds*. „Symbolic Interaction”, vol. 2, no. 2, s. 115–130.

Waskul Dennis, Vannini Phillip, eds., (2006) *Body/Embodiment. Symbolic Interaction and the Sociology of the Body*. Hampshire: Asghate.

Wiener Carolyn (1981) *The Politics of Alcoholism: Building an Arena Around a Social Problem*. New Brunswick: Transaction Books.

Wygotski Lew Siemionowicz (1971) *Wybrane prace psychologiczne*. Przełożyli Edda Flesznerowa, Józef Fleszner. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

Wyka Anna (1989) *W poszukiwaniu nowych wzorów badań społecznych* [w:] Antoni Sułek, Krzysztof No-

wak, Anna Wyka, red., *Poza granicami socjologii ankietowej*. Warszawa: IS UW, PTS, s. 319–335.

----- (1993) *Badacz społeczny wobec doświadczenia*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.

### Cytowanie

Kacperczyk Anna (2012) *Badacz i jego ciało w procesie zbierania i analizowania danych – na przykładzie badań nad społecznym światem wspinaczki*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 8, nr 2, s. 32–63 [dostęp dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: <<http://www.przegladsocjologiijakosciowej.org>>.

### The researcher's body in the process of data gathering and analysis – the case of ethnographic study on social world of climbing

The article considers the problem of researcher's embodiment in the process of data gathering and analysis in an ethnographic study on social world of climbing. In author's opinion, presented reflections go beyond described case and remain applicable to every ethnographic research interested in embodied experiences of human beings, especially these in which the main research topic is physical, e.g., sport activity, bodywork, and work with the body. The author analyses relations between embodiment of particular actions taken by the researched subjects and embodiment of the research process. She raises the problem of transition between the researcher's identity and the social world participant's identity – searching for the possibility of using autoethnography in the process of data gathering and analyzing. Finally, she presents three aspects of the body/embodiment in the ethnographic research, referring them to the studied subjects (climbers) and to the researcher: (a) the body as an agent, (b) the embodied experience, (c) the body as a subject of theorizing and reflections. The author emphasizes the embodied nature of research process – especially in the ethnographic studies – and suggests taking into consideration the embodiment of the researcher and the role of the body in the process of knowledge production.

**Keywords:** ethnography, researcher, body, embodiment, data gathering, observation, climbing, social world